



TYGODNIK SANOCKI

Ostatni odlot pana Zbyszka

Znało go wielu sanoczan. Był fanem motolotniarstwa. Gdy nad głowami pojawiał się charakterystyczny warkot, wiadomo było, że to motolotnia pana Z. Miał swoje dziwactwa. Ludzie różnie o nim mówili. Może dlatego lepiej czuł się w chmurach niż na ziemi?... Nigdy się już tego nie dowiemy. W piątek odszedł ze świata żywych. Jego zwęglone zwłoki znaleziono w pogorzelsku stodoły w Nowosielcach, którą strawił pożar.

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

— To wielka tragedia i szok dla wszystkich. Znałem go od lat, kiedy jeszcze pracował w Mleczarni. Był bardzo dobrym pracownikiem, wręcz pedantem. W życiu codziennym nieraz bywał trudny. Miał swoje dziwactwa i natręctwa. Ostatnio mieszkał sam. Jakoś sobie radził. Najbardziej cieszył się wnukiem, kupował mu zabawki. Ledwie tydzień temu wrócił z Kanady. A za dwa dni już nie żył... Kiedy się dowiedziałem, jak zginął, doznałem szoku. Do dziś nie mogę się otrząsnąć... Ta posesja należała kiedyś do rodziców jego żony. Myślałem, że pojechał tam celowo, bo chciał coś zamaniestrować. Nigdy nie wiadomo, co w człowieku siedzi. Komputery się prze-



Gasząc w nocy pożar stodoły strażacy nie przypuszczali, że rano odsłoni prawdziwą tragedię...

grzewają, ludzie tym bardziej... – mówi jeden z sąsiadów pana Zbyszka.

Ogień zauważono późnym wieczorem w piątek. Paliła się drewniana stodoła i jej murewana przybudówka. Właściciel posesji wykorzystywał je ostatnio jako składowisko rupieci. Straż Pożarna została powiadomiona przez jednego z sąsiadów o godz. 22.40. – W momencie przybycia strażaków

na miejsce pożar obejmował już oba pomieszczenia. Istniało zagrożenie, że przeniesie się na stojący w pobliżu drewniany budynek mieszkalny, czemu na szczęście udało się zapobiec – relacjonuje st. kpt. Grzegorz Oleniacz, rzecznik prasowy sanockiej PSP.

Ogień strawił doszczętnie stodołę i pomieszczenie gospodarcze. Wstępne straty wyceniono na 25 tys. złotych. Akcja

gasnicza trwała ponad 3 godziny i zakończyła się po godz. 2 w nocy. Uczestniczyło w niej sześć zastępów straży pożarnej: trzy z OSP Nowosielce, dwa z JRG PSP Sanok i jeden z OSP Długie. Rano strażacy powrócili na miejsce zdarzenia, aby przeszukać pogorzelsko. I wówczas dokonali makabrycznego odkrycia – w spalonych resztkach budynku znaleźli zwęglone zwłoki mężczy-

zny... Szybko ustalono tożsamość ofiary, którą okazał się 60-letni mieszkaniec Sanoka, Zbigniew Z.

Na miejscu dramatu przez kilka godzin pracowali strażacy, policjanci i prokurator. Zbierano informacje, zabezpieczano ślady. Oględzin pogorzelska dokonał też biegły ds. pożarnictwa. Okoliczności i przyczyny tragedii powinno wyjaśnić wszczęte przez prokuraturę śledztwo.

– Na tym etapie nie sposób stwierdzić, co było przyczyną pożaru i śmierci mężczyzny. Nie wykluczamy niczego. Istotne będą zeznania świadków, protokół z sekcji zwłok oraz opinie biegłych, m.in. z zakresu pożarnictwa, na które trzeba czekać około dwóch miesięcy. Dopiero wówczas będzie możliwe ustalenie przyczyn i okoliczności tego zdarzenia – wyjaśnia prokurator Iwona Bodziak.

List otwarty przedsiębiorców do mieszkańców Sanoka

Szanowni Państwo! Od miesiąca jesteśmy świadkami bardzo przykrych i niepokojących zdarzeń, jakie towarzyszą wyborom do rad oraz na stanowisko Burmistrza Miasta Sanoka.

Najbardziej bulwersujące są akcje dotyczące osoby obecnie urzędującego burmistrza Wojciecha Blecharczyka. Zjednoczeni kontrkandydaci stworzyli mocno medialne hasło: ratujmy Sanok!

My, przedsiębiorcy, chcielibyśmy zapytać: przed czym? Najprawdopodobniej przed nimi samymi! Bo co dla rozwoju przedsiębiorczości w powiecie zrobił pan Starosta Niżnik? Co uczyniła pani vice Wojewoda Wosik dla Sano-

ka? Czym wykazał się pan vice Marszałek Pióro? Kto z nich, w czasie pełnienia ważnych funkcji, choć raz spotkał się z sanockimi przedsiębiorcami? Kto z nich zapytał o nasze potrzeby? Nikt.

Teraz przed wyborami wszyscy chcą ratować gospodarkę i zasypują nas samymi genialnymi pomysłami. Nie będziemy analizować postępowania różnych grup wyborców, ponieważ akcje, które przeprowadzają, są poniżej god-

ności. Szkalowanie człowieka, który przez ostatnie 12 lat zrobił tak wiele dla naszego miasta, wskazuje jedynie na żenująco niski poziom osób, które się tym zajmują.

Wbrew temu co twierdzi zjednoczona trójka kontrkandydatów, pan Wojciech Blecharczyk jako Burmistrz bardzo aktywnie działał na rzecz rozwoju gospodarczego miasta i wniósł duży wkład w konsolidację środowiska przedsiębiorców. Zorganizował dziesiątki spotkań z przedsiębiorcami i inwestorami. Pozyskiwał sympatię dla Sanoka wielu ważnych osób ze świata polityki i gospo-

darki, a czynił to wszystko w celu umożliwienia szybszego rozwoju naszego miasta. Takie są fakty.

Fikcją natomiast jest twierdzenie, że przyjdzie ktoś bez doświadczenia w zarządzaniu miastem i jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, sprowadzi całą rzeszę inwestorów, wybuduje duże zakłady pracy i wprowadzi kilkoma zarządzeniami powszechny dobrobyt i sielski żywot dla każdego.

**Sanoccy przedsiębiorcy
(30 podpisów)**

TEKST SPONSOROWANY

Dotychczasową pracę, osiągnięcia i plany Burmistrza **BLECHARCZYKA** oceniam negatywnie! Puste obietnice i nierealne wizje mieszkańcom Sanoka nie wystarczą. Jego wsparcie dla wybranego inwestora doprowadziło do utraty kontroli nad mieniem społecznym a zapowiadana kombinacja finansowa przy zamianie stadionów była naruszeniem prawa. Nietrafne decyzje i złe inwestycje kosztowały Miasto Sanok kilkanaście milionów złotych! Płacone przez miasto odsetki od kredytów to prawie 2 mln złotych rocznie!

Nie zasługuje On na moje uznanie i życzliwość.

Jan Fuks

NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Organizatorów kampanii wyborczej, którzy postanowili przeprowadzić ją w niedozwolony sposób, przy użyciu metod niemających nic wspólnego z dobrym tonem i kulturą polityczną. Do walki z kontrkandydatem wybrali sanockie kościoły, pod którymi w minioną niedzielę rozdawali swoje materiały agitacyjne, mające na celu zdyskredytować osobę przeciwnika ich kandydata na burmistrza. Sporządzone one były w formie nekrologów, z czarnymi obwódkami, a opatrzone tytułem „Agonia Sanoka”. Z ich treści można się dowiedzieć, jaką katastrofą dla Sanoka były ostatnie dwanaście lat rządów burmistrza W. Blecharczyka. Winią go m.in. za zadłużenie miasta, niefortunne inwestycje, upadek rodzimych zakładów pracy, klubu sportowego Stal, kosztowne igrzyska. Pojawienie się nekrologu „Agonia Sanoka” mocno wzburzyło społeczeństwo miasta, czego wyrazem były liczne telefony do redakcji, tudzież wizyty, podczas których wręczono nam kilka jego egzemplarzy jako corpus delicti. Jeden z Czytelników rozbawił nas swoją konstatacją: – Tylko Tusk ucieszyłby się treścią tej ulotki, gdyż dowiedziałby się z niej, że nie tylko on jest wszystkiemu winien. Jest jeszcze burmistrz Blecharczyk, który też ma grzechy na sumieniu!



CHWALIMY: Starostę Sebastiana Niżnika za dokonanie analizy i rewanżu mijającej kadencji, z uwzględnieniem oceny współpracy na linii Starostwo – Miasto. Wynika z niej, że stawiane powszechnie zarzuty o braku współpracy, a nawet ciągłych iskrzeniach na tej linii, to wierutne kłamstwo, będące grą interesów ludzi zainteresowanych wojenką na szczytach władzy. Dowodem jest świeżutkie pismo starosty S. Niżnika skierowane do burmistrza W. Blecharczyka, które wpadło do naszych rąk. Czytamy w nim m.in.: „...Pragnę złożyć serdeczne podziękowania za cztery lata dobrej i konstruktywnej współpracy. (...) Wierząc, że – na różnych polach współpracy – spotkamy się w przyszłej kadencji, wyrażam nadzieję na dalsze satysfakcjonujące i efektywne współdziałanie oraz życzliwe kontakty. (...) Dziękuję za cztery lata współpracy, która wymagała od nas cierpliwości, zrozumienia i harmonii, przyniosła nam wspólne nowe doświadczenia i zaowocowała tak dobrymi wynikami!” Prawdziwy miód na spragnione serca.

emes

Serdeczne podziękowanie

Mieszkańcom dzielnicy Olchowce za okazane mi zaufanie. Dzielnica, w której otrzymałem mandat radnego, była, jest i zawsze będzie dla mnie szczególnie bliska.

Roman Babiak

Szanowni Państwo,

bardzo dziękuję za obdarzenie mnie zaufaniem i oddanie na mnie swojego głosu w wyborach. „Stop marginalizacji Południowego Podkarpacia” – to nie tylko moje hasło wyborcze, ale kierunek moich działań w Sejmiku Województwa Podkarpackiego.

Maria Pospolitek

FOTO ŚMIESZKI



Mamo, tato – nie pij!

W ostatnim czasie na terenie Sanoka policjanci trzykrotnie podejmowali interwencje wobec nietrzeźwych rodziców, którzy sprawowali „opiekę” nad swoimi dziećmi. Latorośle trafiły pod opiekę najbliższej rodziny, a zebrane materiały – do sądu rodzinnego. Poinformowano również ośrodek pomocy społecznej.



Mamo, tato – nie pij!

Pierwsza interwencja miała miejsce 15 listopada br. Policjanci otrzymali informacje o awanturze domowej. Na miejscu okazało się, że 41-letnia kobieta ma ponad 2,26 promila al-

koholu w organizmie. W takim stanie zajmowała się swoim 10-letnim synem. Chłopcem opiekowała się babcia. W miniony czwartek, w trakcie obchodu rejonu, dzielnicowy po-

stanowił sprawdzić, czy 41-latką w sposób prawidłowy opiekuje się swoim dzieckiem. Niestety okazało się, że ponownie jest pijana. Badanie wykazało ponad 2,7 promila alkoholu. Również w tym przypadku chłopcem zajęła się babcia.

Do trzeciej interwencji doszło w minioną niedzielę. Policjanci otrzymali zgłoszenie o kolejnych pijanych rodzicach opiekujących się dziećmi. Patrol zastał na miejscu 31-letniego mężczyzny oraz jego 26-letnią żonę. Obydwoje znajdowali się pod wyraźnym działaniem alkoholu. Policjanci zbadali stan trzeźwości obojga. Okazało się, że 31-latek ma w organizmie ponad 3,1 promila alkoholu, natomiast jego żona – 1,86 promila. Pod ich „opieką” znajdowała się czwórka dzieci w wieku 2, 5, 6 i 7 lat. Wszystkie zostały przekazane pod opiekę członka rodziny.

Materiały z opisanych interwencji przekazano do Sądu Rejonowego – III Wydział Rodzinny i Nieletnich, który zdecyduje o dalszym losie nieodpowiedzialnych rodziców. Policjanci poinformowali o powyższych zdarzeniach także Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. /j/

Pijackie szarże

Nie pomagają przestrogi, zaostrzone przepisy ani nagłaśniane tragedie. Po naszych drogach wciąż jeżdżą pijani bezmózgowcy, którzy stanowią zagrożenie dla siebie i innych. Dwójce z nich zatrzymano w nocy z niedzieli na poniedziałek (23/24 bm.) na ulicach Sanoka.

Przed północą na ul. Jagiellońskiej funkcjonariusze zatrzymali do kontroli drogowej volkswagena polo. Okazało się, że kierująca nim 27-letnia mieszkanka powiatu sanockiego ma w organizmie ponad 1,4 promila alkoholu! Kobięcie zatrzymano prawo jazdy. O wymiarze kary za popełnione przestępstwo zadecyduje sąd.

Po godz. 3 w nocy dyżurny Policji otrzymał zgłoszenie o „wywrotce” na ul. Kolejowej. Przybyli na miejsce funkcjonariusze ustalili, że jadący fiatem ul. Dworcową w kierunku ul. Kolejowej na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni i uderzył w znak drogowy, a następnie dachował. Kierującym okazał się 22-letni



Mimo częstych kontroli, na drogach wciąż pełno pijanych kierowców.

mieszkaniec powiatu sanockiego. Funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość mężczyzny, potwier-

dając jednoznacznie, iż w chwili zdarzenia był pijany. Alkomat wykazał ponad 3 promile alkoholu w jego organizmie. Za spowodowanie zagrożenia w ruchu

drogowym oraz jazdę po pijanemu młodzian odpowie przed sądem. /jot/

KOMITET WYBORCZY TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SANOKA I ZIEMI SANOCKIEJ

składa

podziękowanie Wyborcom, którzy wsparli swoimi głosami naszych kandydatów do Rady Powiatu Sanockiego i Rady Miasta Sanoka. Gratulujemy także wszystkim nowo wybranym radnym gmin, miast, powiatu i sejmiku województwa.

Z poważaniem

Kandydaci i Radni Powiatu Sanockiego i Rady Miasta Sanoka: Waldemar Och, Waclaw Krawczyk, Marian Futyma, Agnieszka Kornecka-Mitadis

TYGODNIK SANOCKI
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.

Redaktor naczelny: Marian Struś.

Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.

Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.

Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



Sanok

* Na poddaszu zamieszkałego budynku gospodarczego przy ul. Płowieckiej doszło do zwarcia instalacji elektrycznej (19 bm.). Powstały pożar uszkodził belki stropowe. Pokrzywdzony 53-latek oszacował wstępnie straty na 10 tys. zł.

* Ofiarą kieszonkowca padła (19 bm.) jedna z pasażerek autobusu MKS. Złodziej, wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonej, ukraść należący do kobiety portfel z dokumentami, kartami bankomatowymi oraz pieniędzmi w kwocie 420 zł. Łączna wartość strat wyniosła 450 zł. Do kradzieży doszło w rejonie ul. Kościuski.

* Tego samego dnia, niemal w identycznych okolicznościach została okradzona kolejna pasażerka autobusu (na ul. Lipińskiego). I tym razem łupem złodzieja padł portfel z dowodem osobistym oraz kartami bankomatowymi. Przy pomocy jednej z nich sprawca pobrał z bankomatu 570 zł. Poszkodowana kobieta wyceniła łączne straty na 700 zł.

* Do niecodziennego zdarzenia doszło 20 bm. na ul. Podgórze. 19-letnia mieszkanka powiatu brzozowskiego jechała wycieczkowym autokarem, siedząc na tylnym siedzeniu. W pewnej chwili kierowca z nadmierną prędkością najechał na próg zwalniający, w wyniku czego młoda kobieta została dwukrotnie wyrzucona z siedzenia. Poszkodowana, która doznała obrażeń ciała, została przewieziona do szpitala.

* 20-letni mieszkaniec Sanoka zawiadomił o kradzieży roweru wartości około 1000 zł. Nieznany sprawca zabrał jednoślad z prywatnej posesji kolegi zgłaszającego. Zdarzenie miało miejsce 21 bm. na ul. E. Plater.

Bukowsko

* Patrol policji ujawnił (18 bm.), że kierujący motorowerem 44-letni mieszkaniec powiatu sanockiego nie przestrzega aktualnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, wydanego przez Sąd Rejonowy w Sanoku.

Gmina Sanok

* Kilka dni później (22 bm.) namierzono kolejnego drogowego recydywistę, tym razem w Jurowcach. Okazał się nim 40-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, który kierował fiatem ducato pomimo orzeczonego wyrokiem sądu, aktualnego zakazu prowadzenia pojazdów.

Gmina Zagórz

* Prawne konsekwencje ponieśli również kierujący samochodem 22-letni mieszkaniec Rzeszowa, który także złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Namierzono go 21 bm. w Łukowem.



Gratuluję Sanoczanom trafnego wyboru nowej RADY MIASTA. Poprzednia rada była najgorszą w całej dotychczasowej historii naszego miasta. Nowo wybrani radni roją nadzieję na to, że nowy burmistrz Pan **TADEUSZ PIÓRO** będzie, z ich wsparciem, sprawnie i mądrze sprawował urząd Burmistrza Królewskiego Miasta Sanoka a głosy i wola mieszkańców nie będą już więcej lekceważone, że Sanok będzie się rozwijał, lokalny przemysł zostanie odbudowany i stworzone zostaną nowe miejsca pracy dla sanoczan. Miejsca pracy! a nie kosztowne zjazdy organizowane dla poklasku.

Jan Fuks

Tragiczna śmierć 22-latka z Markowiec w Londynie

22-letni Tomasz P. z podsanockich Markowiec zginął w miniony piątek (21 bm.) w wypadku przy pracy w londyńskiej dzielnicy Chelsea. Pracujący w firmie zajmującej się przeprowadzkami Polak spadł z balkonu mieszczącego się na pierwszym piętrze mieszkania, podczas transportowania do wewnątrz mebli. Wraz z nim życie stracił drugi Polak, 29-letni Karol Sz, który zmarł w szpitalu po przetransportowaniu go tam śmigłowcem.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Tomasz i Karol zginęli w wyniku upadku z pozbawionych zabezpieczenia drzwi balkonowych mieszkania znajdującego się na pierwszym piętrze budynku ekskluzywnego osiedla Cadogan Square w centrum Londynu. Zdobione żelazne barierki odgradzające drzwi balkonowe nie wytrzymały ciężaru, wylały się i wypadły, jak pracownicy transportowi próbowali wciągnąć przez nie sofę. Wypadek spowodował, że z mieszkania, wraz z barierkami, wypadli dwaj mężczyźni. Upadli tak nieszczęśliwie, że jeden z nich 22-letni Tomasz zgi-

nął na miejscu, zaś 29-letni Karol jeszcze żył, gdy transportowano go śmigłowcem do najbliższego szpitala. Niestety, lekarzom nie udało się utrzymać go przy życiu. W wyniku zaważenia się barierki rannych zostało jeszcze sześciu innych pracowników firmy przewoźowej.

Okazało się, że jedna z ofiar wypadku, prawdopodobnie Tomasz P., pracowała w tej samej firmie i tej ekipie wraz ze swym ojcem. Jak donosi londyński dziennik „Daily Mirror” jeden ze świadków zdarzenia, Anglik, mówił dziennikarzom, że słyszał rozpacz płaczącego mężczyzny, który w wielkim bólu krzychał: „To jest mój syn! To jest mój syn!”

Przybyli na miejsce tragedii policjanci mówili, że wcześniej wiele takich sof i innych mebli było wciąganych do mieszkań w ten sposób. Z kolei inżynier pracujący w sąsiedniej rezydencji tłumaczył, że barierki rdzewieją, przez co kamień, w którym są umocowane, staje się



Miejsce tragedii tuż po wypadku. Balkon mieszkania, przez który Polacy – pracownicy firmy dokonującej przeprowadzek – chcieli dostarczyć sofę. Niestety, barierki nie wytrzymały, a wraz z nimi wypadli z balkonu dwaj młodzi ludzie. To był upadek, który pozbawił ich życia.

Szanowni Sanoczanie, Drodzy Mieszkańcy

Ostatnie dwa tygodnie uświadomiły mi, jak wielka jest siła ludzkiego głosu, a jednocześnie jak ważny jest jego ton oraz treść, którą przekazuje.

W moim wyobrażeniu intencją drugiej tury wyborów była rzeczowa debata o sprawach Sanoka, w tym także o tych działaniach, które podniesionym tonem krytykowali moi kontrkandydaci.

Jest mi przykro, że mój kontrkandydat nie skorzystał z mojego zaproszenia do przeprowadzenia takiej debaty, natomiast konstruktywny dialog kandydatów na włodarzy Sanoka zastąpiły wypowiedzi o wydzwisku politycznym niektórych osób.

Zapewniam Państwa, że w pełnieniu funkcji gospodarza miasta nie poparcie partyjne jest najważniejsze, ale umiejętność działania dla dobra mieszkańców. Ważna jest także wizja i plany rozwoju miasta. Rozumiem to i staram się być

zawsze blisko sanoczan. Znam dobrze Sanok, jego bolączki i potrzeby, jego radości i sukcesy, widzę, jak się zmienia, nie muszę uczyć się go od nowa, nie jestem nowicjuszem. Chyba to nie grzech, że mam ambicje, aby nasze miasto rozwijało się, stało się miejscem nowoczesnym, przyjaznym dla młodych i dla starszych.

Zanim nastanie przedwyborcza cisza, chciałbym uświadomić wszystkim Wyborcom, a także tym z Państwa, którzy nie uczestniczyli w pierwszej turze wyborów, jak ważne jest Państwa zdanie.

Dnia 30 listopada proszę o głos dla mnie, o głos dla Sanoka!

Z poważaniem
Wojciech Blecharczyk
TEKST SPONSOROWANY

bardziej podatny na uszkodzenia i nie można na nim polegać. Jego zdaniem, to było przyczyną tragedii.

Rozpacz w Markowcach i w Sanoku

Wiadomość o tragicznej śmierci Tomka wstrząsnęła Markowcami i całą okolicą. Ludzie nie mogą wprost uwierzyć w to, co się stało. Przyjaciele chłopca na wieść o tym zebrali się na miejscowym stadionie i płakali z rozpaczy.

Tomasz od urodzenia mieszkał w Markowcach, mieszkał wraz z rodzicami i pięciorgiem rodzeństwa. Zdał maturę w II Liceum Ogólnokształcącym w Sanoku, po czym postanowił wyjechać do Londynu, aby zarobić na studia, które sobie wymarzył. Pracował wraz z ojcem. – To był wspaniały,

mądry i wartościowy chłopiec. Jako najstarsze dziecko w rodzinie opiekował się młodszym rodzeństwem, był nadzwyczaj opiekuńczy i troskliwy – wspomina ze łzami w oczach Tomka Maria Ambicka, sołtys Markowiec.

Na wieść o tragedii, wielki smutek zapanował także w szkole Tomka, w II Liceum Ogólnokształcącym. – Jest nam ogromnie przykro, że doszło do takiej tragedii – mówi dyrektor Marek Cycoń. Wspominają Tomka nauczyciele. – Był bardzo lubiany, gdyż był wyjątkowo grzeczny, uprzejmy i pracowity – mówią, przepelnieni smutkiem i żalem.

W Markowcach zrodził się pomysł, aby zorganizować składkę wśród mieszkańców, a zebrane pieniądze przekazać rodzicom Tomka.



Nowe domy w Rzeszowie

- ✓ bardzo dobra lokalizacja
- ✓ duże działki
- ✓ atrakcyjne zasady finansowania



Tel.: 17/85 86 412
Kom.: 605 151 882
www.szerbud.pl

GWARANCJA SOLIDNOŚCI

Gry i gierki po(li)tyczne

Choć wybory w mieście i powiecie wygrało PiS (w powiecie popołu z PSL-em), wciąż nie wiadomo, kto stanie u steru obydwu samorządów. Kwestię burmistrza rozwiążą mieszkańcy podczas II tury wyborów w najbliższą niedzielę. Czy do tego czasu zakończą się polityczne szachy w powiecie? Sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie. Stolki i nazwiska również. Raz królowa bije bierkę przeciwnika, a za chwilę goniec szachuje króla. Mimo wielu rozszarpanych wychodzi pat – stworzenie koalicji okazuje się nie lada sztuką...

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Układanka miejska wydaje się stosunkowo prosta, zważywszy na przewagę prawej strony w radzie. Tu do zbudowania koalicji PiS (9 mandatów) potrzebuje zaledwie 2-3 głosów, o co – mimo deklarowanej przez niektórych radnych autonomii – nie powinno być trudno. Przy takim układzie sił niewiadomą jest tylko podział zadań i kompetencji. W odniesieniu do funkcji przewodniczącego pod uwagę brane są ponoć dwa nazwiska: Zbigniewa Daszyka oraz Ryszarda Karackowskiego. Na dobre rozdanie mogą też liczyć podobno Janusz Baszak i Roman Babiak. Czy przewidywania się potwierdzą, przekonamy się w poniedziałek, podczas I sesji nowej rady, która musi się ukonstytuować. Niezależnie od personalnych rozstrzygnięć, już wiadomo, że z dwóch kandydatów na burmistrza jeden będzie miał w tej kadencji „z górki”, drugi wręcz przeciwnie...

Znacznie więcej niewiadomych jest w powiecie, gdzie o koalicję nieporównanie trudniej. Równowaga pomiędzy PiS i PSL (po 6 mandatów) oraz równe siły Platformy, Zjednoczonych i Towarzystwa Przyjaciół Sanoka

(po 3 mandaty) sprawiają, że możliwe są przeróżne konfiguracje. Problem w tym, że każdy z potencjalnych koalicjantów ma własne ambicje i chce „ugrać”



Kto ostatecznie wygra tę rozgrywkę?...

coś dla siebie, a zaspokoić wszystkich nie sposób.

Tuż po wyborach zrobiło się głośno o rzekomym transferze do PiS kojarzonej z PSL-em Alicji Wosik, która w wyborach burmistrza startowała z własnego komitetu wyborczego. Nakręciło to spiralę domysłów i spekulacji

– jedni już widzieli ją w fotelu starosty, drudzy w gabinecie wiceburmistrza, jeszcze inni w roli naczelnej „TS”... Sama zainteresowana stanowczo zdementowała jednak „transferową” plotkę i rozbrat z PSL podczas konferencji prasowej, na której podsumowała wynik wyborczy swojego komitetu. Jednocześnie zadeklarowała w II turze wyborów poparcie dla Tadeusza Pióro. Odpowiadając na pytania dziennikarzy, zapewniła, iż własny ko-

mitet utworzyła za wiedzą i aprobatą władz PSL, nie ma więc żadnego rozdźwięku między nią a „ludowcami”, z listy których kandydowała do rady powiatu. Bardzo dobry wynik i zdobyty mandat potwierdziły słuszność tej decyzji. Zapytana o szanse na koalicję PiS i PSL, stwierdziła,

– dopóki nie podjęto uchwały, dopóty wszystko jest możliwe. Dwa dni później wyraźnie jednak zaiskrzyło. Odnosząc się do powyższej wypowiedzi, Powiatowy Zarząd PSL wydał oświadczenie podpisane przez prezesa Grażynę Borek, w którym podkreślono dobitnie, iż opinie pani Alicji Wosik są całkowicie prywatne, a do prowadzenia koalicyjnych rozmów zarząd upoważnił inne osoby...

W chwilę potem pantoflową pocztą obiegła miasto nowina o utworzeniu powiatowej koalicji, w ramach której PiS dogadał się z... PO oraz Zjednoczonymi. W tej – dość egzotycznej dla wielu konstelacji – starostą miał być Wojciech Pruchnicki, wice – Robert Pieszczoch, członkami zarządu: Jerzy Zuba, Sebastian Niżnik i Janusz Cecuła, a przewodniczącym rady – Bogdan Struś. Tym samym na bocznym torze znalazł się nie tylko PSL, ale i Towarzystwo (z obecnym wicestarostą Wacławem Krawczykiem oraz członkiem zarządu Waldemarem Ochem). Kiedy wszystko wydawało się już przesądzone, misternie złożona układanka niespodziewanie poszła w rozsypkę. Okazało się, że nie wszyscy są w stanie zaakceptować personalne „nadanie”, zwłaszcza na stanowisku starosty, o które bardzo mocno zabiegał poseł Marek Kuchciński. Z ostatnich doniesień wynika, że jest to już nieaktualne.

W efekcie mamy kolejny pat, z którego na razie nie widać sensownego wyjścia. Prędzej czy później jednak będzie musiało się znaleźć, gdyż I sesja rady powinna się odbyć w ciągu 7 dni od dnia oficjalnego ogłoszenia wyborczych wyników przez PKW. Czasu zostało niewiele.

Nie dajcie się wciągnąć w „grę wyborczą”

Szanowni Mieszkańcy! Perfidna gra wyborcza niektórych środowisk osiągnęła szczyt. Kłamstwa, które przekazują społeczeństwu pewne grupy, a w ślad za nimi niektóre sanockie media, są jawnym wprowadzaniem Sanoczan w błąd, zwłaszcza w kwestii opłat za wodę i ścieki.

Autorzy kolportowanych w mieście ulotek, przedrukowywanych w prasie, zestawiają wysokość dwumiesięcznej opłaty abonamentowej za 2014 r. dla miasta Sanoka z miesięcznymi opłatami w innych miastach. Mieszkańcy Sanoka płacą miesięcznie nie 20,78 zł, jak podają autorzy ulotek, a 10,39 zł. Jasno wynika z tego, że wysokość abonamentu w Sanoku jest niższa niż w Krośnie, czy Jaśle.

WAŻNE! Uwzględniając głos mieszkańców Sanoka, SPGK w porozumieniu z Burmistrzem Sanoka postanowiło obniżyć opłatę abonamentową na 2015 rok nawet do 50 %. W przedłożonych przez SPGK propozycjach opłat za wodę i ścieki na 2015 r. miesięczna opłata abonamentowa będzie wynosić 5,63 zł, a w niektórych wypadkach tylko 2,67 zł.

Nieprawdą jest, że w Sanoku ceny za wodę i ścieki są najwyższe w regionie, czy na Podkarpaciu, bo są gminy mniejsze od Sanoka, w których opłaty te są wyższe, chociażby w Dynowie, Skołyszynie, Jedliczu, Iwoniczu, Nowym Żmigrodzie, czy Kołaczycach. Najdroższa woda i ścieki kosztują na Podkarpaciu 44,22 zł/m³. Przytaczane przez autorów ulotki porównania cen z innymi miastami są niekompletne, niewiarygodne, ce-

lowo manipulujące Mieszkańcami Sanoka i wprowadzające ich w błąd, bo nie uwzględniają specyfiki działalności innych przedsiębiorstw wodno-kanalizacyjnych.

Nieprawdą jest także, że proponowana cena wody i ścieków na 2015 rok, wzrośnie o 1,62 zł za m³, gdyż proponowany wzrost ceny wyniesie 0,70 zł za 1 m³. Jednak dzięki obniżonemu abonamentowi, w ogólnym rozrachunku opłaty za wodę i ścieki w 2015 r. „idą w dół” w stosunku do roku 2014. Nikt też niczego przed nikim nie zataił, gdyż na razie taryfy są tylko propozycją w trakcie sprawdzania, więc trudno ogłaszać taryfy, które nie są jeszcze ostateczne.

Szanowni Mieszkańcy, nie dajcie się wciągnąć w swoistą „grę wyborczą”. Ani SPGK, ani Miasto nie zarabiają na Was, bo wpływy z opłat za wodę i ścieki pokrywają jedynie bieżące koszty funkcjonowania zakładu wodociągów i kanalizacji.

W związku z powielanymi kłamstwami pełnomocnik Komitetu Wyborczego obecnego Burmistrza złożył w trybie wyborczym pozew sądowy przeciwko osobom szerzącym kłamliwe informacje.

Urząd Miasta i Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej

TEKST SPONSOROWANY

Wyładował złość na bankomacie



22-letni mieszkaniec Sanoka odpowie za uszkodzenie bankomatu. Incydent został zarejestrowany przez kamerę monitoringu. Sprawcy grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Do zdarzenia doszło na początku listopada na ulicy Kościuszki.

Bank złożył zawiadomienie o zniszczeniu bankomatu, a straty wycenił na kwotę około 1600 złotych. Sprawcą okazał się 22-letni sanoczanin, któremu postawiono zarzut uszkodzenia mienia o znacznej wartości. Młody mężczyzna przyznał się do popełnienia przestępstwa. Tłumaczył, że tego dnia był pod wpływem alkoho-

lu i chciał wypłacić pieniądze z bankomatu. Kiedy okazało się to niemożliwe, zdenerwował się i wyładował złość na urządzeniu, w którym rozbił szybę.

Sprawca zobowiązał się pokryć koszty naprawy bankomatu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, grozi mu kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. /k/

Dlaczego Blecharczyk?

Bo zawsze przy wyborze kandydatów na sprawowanie odpowiedzialnych stanowisk w administracji samorządowej należy uwzględnić dotychczasowy ich dorobek i podejście do najważniejszych problemów społecznych.

Biorąc pod uwagę osobę aktualnego Burmistrza miasta Sanoka Wojciecha Blecharczyka, Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia pragnie podkreślić jego szczególny osobisty wkład w funkcjonowanie Fundacji, opierający się na stałej współpracy z partnerskimi miastami Sanoka z państw Unii Europejskiej. Współpraca ta oparta jest na zawartych umowach, jednakże pierwszorzędą rolę odgrywa w niej klimat stworzony wokół niej przez partnerów. A tu rola burmistrza W. Blecharczyka jest nie do przecenienia. To dzięki niej każdego roku Fundacja otrzymuje z zaprzyjaźnionych miast konkretną pomoc w postaci środków pieniężnych, sprzętu i aparatury medycznej, a szcze-

gólnie bardzo pożądanego i oczekiwanego sprzętu rehabilitacyjnego dla osób niepełnosprawnych. Pozwoliło to nam uruchomić w Sanoku wypożyczalnię tegoż sprzętu, z której w ciągu dziesięciu lat jej istnienia skorzystało ponad 8 tysięcy sanoczan i mieszkańców powiatu. To są konkretne owoce współpracy, tworzonej i pielęgnowanej przez Wojciecha Blecharczyka.

Dziś trudno jest wyobrazić sobie Sanok bez wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego. Stąd członkowie Fundacji i wolontariusze działający na rzecz mieszkańców Sanoka i Ziemi Sanockiej korzystających z dorobku i usług świadczonych przez Sanocką Fundację Ochrony Zdrowia, opowiadają się za kontynuowaniem partnerskiej współpracy i utrzymaniem dotychczasowych praktyk i dokonań. Dlatego uważam, że wskazany i pożądanym byłoby, aby włodarzem miasta Sanoka na najbliższą kadencję pozostała osoba dotychczas pełniąca tę funkcję. Dlatego w wyborach oddam swój głos na Wojciecha Blecharczyka.

TEKST SPONSOROWANY



W imieniu Zarządu oraz osób, organizacji i instytucji współpracujących z Fundacją Prezes Zarządu SFOZ Józef Baszak

Serdeczne podziękowanie dla Mieszkańców dzielnicy Dąbrówka za udzielone mi poparcie w wyborach do Rady Miasta Sanoka

Józef Krynicki



Serdeczne podziękowanie dla Mieszkańców Gminy Sanok, którzy oddali głos na moją osobę i PSL. Eugeniusz Stabryła

Dziękuję wszystkim Mieszkańcom Sanoka, którzy oddali na mnie głos w wyborach do Rady Powiatu Sanockiego Andrzej Romaniak

Opowieść przesycona słońcem

Muzeum Historyczne wydało piękną i arcyciekawą książkę: „Zawado”. Poświęcona jest malarzowi Janowi Wacławowi Zawadowskiemu, który w 1912 roku wyjechał do Francji, jak się okazało na zawsze. Co łączy go z Sanokiem? Właściwie nic, a jednak to właśnie dzięki niemu mamy bezcenną kolekcję obrazów i kontakty, które zaowocowały wydaniem książki ocalającej pamięć o polskich malarzach tworzących we Francji. Jest to nie tylko fascynująca opowieść o człowieku, ale też sztuce, Paryżu, słonecznej Prowansji, szalonych latach dwudziestych, wybitnych artystach, zagmatwanych losach Polaków i urodzie życia, z którego Zawadowski czerpał pełnymi garściami. Wspomnienia napisał francuski teść Patrycji Gourdin, wnuczki Zawado...

Choć pani Patrycja nie jest biologiczną wnuczką artysty, Zawado był jej najukochańszym dziadkiem. Sama jest już babcią, ale do dziś pamięta rozmówki i wierszyki typu „Hop, hop, hop! Na koniku jedzie chłop”. Zawadowski, urodzony na Wołyniu w 1891 roku,

dził przez całe życie. Reszta trafiła do naszego muzeum po jego śmierci, właśnie dzięki zaangażowaniu Zawado.

W ten sposób placówka na „rubieżach Polski” stała się posiadaczem dzieł najwybitniejszych polskich malarzy tworzących we Francji, jak Olga Bo-

Przecinały się tam drogi najwybitniejszych twórców tego okresu. Przyjaźnił się z Modiglianem, znalazł Picassa, Hemingwaya, Pounda, Joyca. Choć większość znanych wiodła szalone życie, elegancki i dobrze wychowany panicz z Polski intensywnie pracował i uczył się, czyniąc olbrzymie postępy jako malarz. Brał udział w salonach i wystawach, m.in. we Francji, Niemczech, Anglii, zawsze zbierając bardzo pochlebne recenzje.

Ostatecznie znalazł swoją ziemię obiecaną na południu Francji, gdzie tworzył do końca długiego życia (zmarł w 1982 roku) i założył rodzinę, żeniąc się z wdową po dyplomacie Tamara Frankowską. Mieszkali w posiadłości Orceł, w pobliżu miasta Aix-en-Provence. Przewadzili dom otwarty, goszcząc

Ocalić od zapomnienia

Zawado umarł we Francji jako bezpieczeństwa. Jego obrazy rozproszone są po rodzinie, różnych kolekcjach, muzeach. Bywają pokazywane, np. dwa lata temu w parryskiej Pinakotece. Czy jednak w snobistycznej Francji, uznającej tylko własnych artystów, pamięć o nim przetrwałaby? Na szczęście bardzo ciekawe wspomnienia o polskim artyście napisał Charles Gourdin, teść pani Patrycji, miłośnik literatury i sztuk plastycznych. Pewnie do dziś leżałyby w szufladzie, gdyby nie dyrektor Wiesław Banach, który niedługo korespondował z sędziwym Zawadowskim i cenil jego malarstwo. Z panią Patrycją poznali się kilka lat temu, gdy wracając z sentymentalnej podróży na Ukrainę wstąpiła do Sanoka, aby zobaczyć prace dziadka.

Co ludzie gadają „Nie” i ta reszta

TOMASZ CHOMISZCZAK

Zdarzyło mi się już tutaj zadziwić pewnymi właściwościami partykuły „nie”; chodzi konkretnie o jej działanie w kontakcie z innymi częściami mowy. To, że „nie” zaprzecza, jest oczywiste, ale... są jak zwykle wyjątki. Podawałem już niedługo przykład dwóch słów: „opodał” i „nieopodał”. Jeśli poszukać ich sensów w słowniku, odnajdziemy podobne wyjaśnienia: oba znaczą tyle co „niedaleko” albo „w pobliżu”. Po cóż więc przyrostek „nie” w „nieopodał”, skoro niczego nie zaprzecza, ba – literalnie niczego nie zmienia? Ot, zagwozdzka. To może nawet jedyny przypadek, gdy teoretyczny – bo tylko wizualny – antonim są tak naprawdę synonimami...

Pewne wyrażenia zaczynają się od cząstki „nie”, ale nie posiadają wersji alternatywnej, to znaczy pozytywnej. A to dlatego, że tak naprawdę nie są zaprzeczeniami. Czasownik „niedomagać” – pisany tak właśnie, łącznie, czyli oznaczający jedynie „podupać na zdrowiu” – nie jest przecież kontrą do „domagać”, bo ten nie się już zupełnie inne znaczenie. Podobnie „nierząd”: to nie proste przeciwieństwo słowa „rząd”... Z kolei, czy po odcięciu „nie” uzyskamy pozytywne wersje słów „nieborak”, „niechlujny”, „nierób”, „nienawistny”, „nieuk” albo „niezdarny”? Ano właśnie.

Ale jest jeszcze inna grupa słów z przedrostkiem „nie”. Przyzwyczajaliśmy się do ich wyglądu i brzmienia w takiej właśnie po-



staci; jednakże, co czasem zaskakujące, mają one jednak swoje odpowiedniki pozbawione zaprzeczenia. Tyle że od długich lat – o ile w ogóle – te formy nie były używane i wypadły z użycia, a potem z naszej świadomości. Tak będzie ze słowem „niesamowity”.

Pojęcie „niesamowitości” w odniesieniu do sztuki, zwłaszcza literatury, wprowadził jakieś 100 lat temu Freud. W niemieckim terminie *das Unheimliche* przedrostek „un-”, sugeruje, jak w paru innych językach, zaprzeczenie znaczenia głównej części słowa. „Niesamowitość” to zatem przeciwieństwo „samowitości”, słowa jak najbardziej poprawnego. „Samowity”, idąc za jego niemieckim pierwowzorem, rozumiemy jako „domowy”, „udomowiony”, „swojski”, „okielznany”, „zwykły”.

Powyższy przykład tłumaczy też, dlaczego posługujemy się jakimiś konkretnymi formami, a ignorujemy i wypieramy z podręcznego słownika ich pochodne. Otóż o wiele łatwiej zachwycić się czymś niesamowitym niż prozaiczną „samowitością”.



Ludzie, dzięki którym powstała ta wyjątkowa książka: W. Kasprzak, M. Chrzanowska-Foltzner, P. Gourdin, W. Banach i A. Olechniewicz.

pamiętał je ze swojego dzieciństwa, zresztą cudownego, spędzonego w ziemianim dworze, wśród światłej i wykształconej rodziny. – Wciąż pamiętam te polskie wierszyki i zabawy na kolanach dziadka – uśmiecha się pani Patrycja, z którą miałam przyjemność rozmawiać w gościnnym domu Joanny i Wiesława Banachów. Spotykamy się po promocji książki „Zawado”, która odbyła się pod koniec października na zamku.

Jednym z serdecznych przyjaciół Zawadowskiego był Franciszek Prochaska, absolwent Gimnazjum Męskiego w Sanoku, świetny malarz, grafik, podpułkownik Wojska Polskiego i dyplomata w jednej osobie. W latach sześćdziesiątych XX wieku przekazał ukochanemu Sanokowi część bezcennej kolekcji malarstwa, którą groma-

znańska, Tadeusz Makowski, Józef Pankiewicz i takich światowych sław jak Pablo Picasso czy Manuel Ortiz. – Gdyby nie Jan Zawadowski, obrazy przepadłyby, gdyż Prochaskowie umarli bezpotomnie, a opuszczony dom zaczęli plądrować złodzieje – podkreśla Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego.

Dziecko Montparnasse i słonecznego Południa

Zresztą, sam Zawado również był znakomitym malarzem, przedstawicielem École de Paris (szkoły paryskiej). W latach 1910-1912 studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych u Józefa Pankiewicza, z którym serdecznie się zaprzyjaźnił. To właśnie za namową mistrza wyjechał do Francji. Zamieszkał w Paryżu, w legendarnej dzielnicy Montparnasse, która w latach dwudziestych XX wieku stała się artystycznym epikursem świata.

artystów, muzyków, literatów. Życie w pałacyku biegło niespiesznym rytmem, wypełnione sztuką i dyskusjami. Zawado był człowiekiem pozytywnie nastawionym do życia i cieszył się jego urokami. – Dużo ze mną rozmawiał, chodziliśmy na spacer, jeździliśmy na rowerze. Zawsze miał przy sobie słodkie rodzynki – przywołuje obrazki z sielskiego dzieciństwa pani Patrycja.

W słonecznej Prowansji, która stała się natchnieniem dla takich geniuszy jak Cézanne, Renoir, van Gogh, Gauguin, Matisse, powstało dziesiątki rozświetlonych obrazów Zawado, przesyconych naturą i poezją. Pejzaże, kwiaty, portrety. – To naprawdę bardzo dobre malarstwo – zapewnia Wiesław Banach, dodając: – To najbardziej prowansalski z prowansalskich malarzy.

Wielce trudnego dzieła przetłumaczenia tekstu pana Gourdin – bardzo francuskiego w swoim klimacie, napisanego literackim językiem i pełnego anegdot – podjęła się romanistka Ewa Kasprzak. Wspierała ją Marta Chrzanowska-Foltzner, historyk sztuki i znawczyni twórczości polskich malarzy w Prowansji. Stronę edytorską zajął znakomity muzealny grafik Artur Olechniewicz, a fotograficzną Dariusz Szwałowski. Nad całością czuwał dyrektor Banach i pani Patrycja, z którą muzeum było w stałym kontakcie.

Owoce trzyletniego wspólnego wysiłku jest piękna edytorsko i bardzo ciekawa dwujęzyczna książka, będąca jednocześnie albumem. Wypełniona światłem i słońcem jak obrazy Zawadowskiego i jego ukochana Prowansja. Idealna lektura na długie listopadowe wieczory!

Jolanta Ziobro

KINO SDK ZAPRASZA

„Za jakie grzechy, dobry Boże?” – komedia, której popularność na świecie porównuje się do „Nietykalnych”. Półtorej godziny śmiechu! W piątek o 19., w sobotę o 15., w niedzielę o 20., od poniedziałku do środy o 17.

Szczególnie polecamy klasykę: odnowiona cyfrowo „Mechaniczna pomarańcza”, film-legenda. W sobotę i niedzielę o 17., od poniedziałku do środy o 19.

Tylko w weekend polska komedia „Dzień dobry, Kocham cię”: w piątek o 21., w sobotę o 20., w niedzielę o 15.

„Karolina” – wzruszający film (fabularny) o Karolinie Kózkównie: od poniedziałku do środy o 15., w czwartek o 16.

W czwartek 4 XII o godz. 18 zapraszamy – zwłaszcza rodziców i nauczycieli – na pokaz dokumentalnego filmu pt. „Alfabet”, który poddaje konstruktywnej krytyce system współczesnej edukacji. Wstęp wolny.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.



Serdecznie dziękuję wszystkim Sanoczanom,

którzy w wyborach samorządowych głosowali na moją kandydaturę. Każdy Państwa oddany głos był dowodem zaufania do mnie i wiary w możliwość zmiany obecnej, trudnej sytuacji miasta Sanoka. Zapewniam Państwa, że będę rzetelnie i uczciwie pracował na rzecz naszej społeczności. W tym celu dla mieszkańców dzielnicy Błonie, okręgu nr 16, z którego kandydowałem, uruchomiłem skrynkę e-mail j.baszak.radny@wp.pl służącą do kontaktów w sprawach Państwa nurtujących, a dotyczących naszego miasta. Zachęcam do korzystania z tej formy kontaktu w sposób spersonalizowany. I na koniec proszę o kolejny krok, by zmienić sanocką rzeczywistość na lepsze – o oddanie głosów w II turze wyborów – w dniu 30 listopada 2014 roku na Burmistrza Miasta Sanoka, na mojego kandydata, Tadeusza Pióro.

Wykorzystując hasła czterech kandydatów w wyborach, proszę URATUJMY SANOK, nie KROK PO KROKU, bo CZAS NA wielkie ZMIANY, bo LICZĄ SIĘ CZYNY A NIE SŁOWA!

Janusz Baszak radny-elekt Miasta Sanoka

W ODK „Gagatek” nastąpiło rozstrzygnięcie XI Konkursu „Zabawa ze sztuką”. Jury przyznało kilkanaście równorzędnych wyróżnień.

Po obejrzeniu wszystkich 62 prac, komisja konkursowa, którą tworzyli plastycy: Dorota Drwięga, Aneta Rygliszyn i Maciej Prajzler, postanowiła przyznać 14 równorzędnych wyróżnień. W kategorii szkół podstawowych otrzymali je: Martyna Białowas, Weronika Być, Natalia Redman, Mikołaj Kulczycki-Gajdek i Emil Urlich z SP1, Ewelina Adamska, Marianna Dusznik, Patrycja Kurzydło i Anita Zoszek z Młodzieżowego Domu Kultury, Wiktoria Żak z SP3 i Jakub Pasztor z SP w Zagórz. Natomiast w gronie gimnazjalistów nagrodzeni zostali: Anna Krzyżanowska i Izabela Skotnicka z G2 oraz Klaudia Durał z „Gagatek”. (b)

Bawili się ze sztuką



Uczestniczki konkursu z dumą prezentowały wykonane prace.

Odzyskały blask

W Muzeum Historycznym zakończono prace konserwatorskie trzech ikon z XVII i XVIII wieku oraz 298 zabytków archeologicznych. Pieniądze na ten cel pochodziły z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz funduszy własnych.

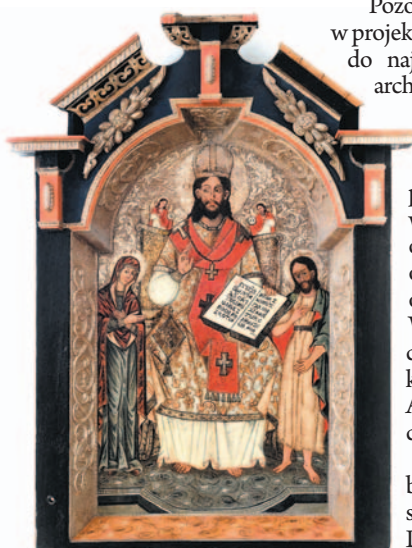
Muzeum od kilku lat ratuje ikony wymagające pilnych prac konserwatorskich, pisząc projekty do MKiDzN. Minister, który zna i docenia sanocką placówkę i troskę naszych muzealników o bezcenne zbiory, nigdy nie odmawia, przyznając pieniądze na niezbędne prace. – W tym roku poszerzyliśmy wniosek o zabytki archeologiczne i otrzymaliśmy dofinansowanie w kwocie ponad 30 tysięcy złotych. Z własnych funduszy wygospodarowaliśmy 10 tysięcy złotych, dzięki czemu udało się poddać renowacji trzy ikony i blisko trzysta zabytków archeologicznych – informuje Katarzyna Winnicka, kierownik Działu Sztuki Cerkiewnej.

Wśród wytypowanych do konserwacji malowideł znalazły się: Zaśnięcie Marii z XVII wieku, Ofiarowanie Marii w Świątyni z XVIII wieku, pochodzące z cerkwi cmentarnej w Lesku oraz Desis, Chrystus Wielki Kaplan,

ikona XVIII-wieczna, przemalowana w 1871 roku (na zdjęciu).

– W latach 60. XX wieku dwie pierwsze poddano konserwacji zabezpieczającej w pracowni Muzeum Budownictwa Ludowego. Na trzeciej, którą w latach 80. wytypowano do wystawy konserwatorskiej, wykonano jedynie odkrywkę na licu i ramie, które potwierdziły jej przemalowanie w XIX wieku – relacjonuje Katarzyna Winnicka. Dzięki podjętym obecnie pracom ikonie udało się przywrócić pierwotny wygląd. Jak zaznacza pani Katarzyna, obiekty wymagały podjęcia natychmiastowych działań restauratorskich, aby zapobiec nieodwracalnym uszkodzeniom. Przy ich renowacji pracowały dwie konserwatorzy dzieł sztuki: Anna Skrabalak i Barbara Bandurka, która jest najwyższej klasy specjalistką „od ikon”.

Renowacji poddano także zabytki archeologiczne, pozyskiwane w trakcie wykopalisk i badań, które od lat prowadzą



sanocki archeolodzy. Zakonserwowane zabytki trafią na stałe wystawy muzealne, planowane na 2015 rok. Pierwsza, poświęcona historii uzbrojenia od średniowiecza po II wojnę światową, będzie prezentowana w tzw. Zbrojowni, w podziemiach skrzydła zamkowego. Oprócz militariów nowożytnych i współczesnych będzie można na niej zobaczyć 166

średniowiecznych elementów uzbrojenia, znalezionych w trakcie badań na grodziskach i zamkach dawnej Ziemi Sanockiej.

Pozostałe obiekty ujęte w projekcie, w liczbie 132, należą do najciekawszych zabytków archeologicznych odkrytych na terenie południowo-wschodniej Polski. Będą one eksponowane na drugiej z wystaw, poświęconej dziejom Sanoka i okolic, od epoki kamienia po okres nowożytny. Wszystkie poddano pieczołowitej renowacji w krakowskiej Pracowni Archeologicznej „Pryncypat”.

– Cieszymy się z dobrej współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Naszym celem jest uatrakcyjnić ekspozycję muzealnych oraz turystycznej i edukacyjnej oferty regionu poprzez ukazanie bogactwa kulturowego na pograniczu kultur i narodów. Dzięki pomocy ministerstwa w ciągu kilku lat udało się poddać renowacji około 15 ikon, a teraz również zabytki archeologiczne – podsumowuje Katarzyna Winnicka.

Jolanta Ziobro

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA ZIRPEL-TWORAK

Dworskie Życie

Nie będę ukrywał, bardzo lubię biesiadować. Zwłaszcza w wybornej kompanii. Dobrym trunkiem i jadem też nie pogardzę. A, że Niebiosa obdarzyły niezgorszym głosem, to i zaśpiewam do wtóru. Na naszym królewskim Zamku bywam często, a jakże. Przecie, jego Pan bardzo gościnny i dobroduszny. Zacznych gości podejmuje, w wiedzy o sztuce biegły. W szranki słowne stajem co tygodnia, ale bez zbytniej zaciętości. Z respektem, rzecz jasna. Sprawy publiczne, a czasem bardziej popolite dyskutując. W latach słusznym kompania nasza, więc rozważa i umiar przystoi. Wokół Zamku włóści obszerne, a spraw



bez liku do załatwienia. Młodzież krewka i niecierpliwa. Ojcowe gniazdo rychło opuszcza. No, za topory i miecze nikt nie chwytą!

Zakuci w Stal

Elitą społeczną średniowiecznej Europy było bez wątpienia rycerstwo. I chociaż rycerz oznaczał głównie wojownika biorącego udział w licznych wojnach, to był to jednocześnie ktoś wyjątkowy i odmienny od współczesnie znanych nam żołnierzy. Może, ze względu na rodzaj kodeksu moralnego, który go obowiązywał. Trzeba pamiętać, że średniowieczna Europa była chrześcijańska instytucjonalnie, tak jak ówczesny Orient, pozostający z nią w bezustannym konflikcie ideowym, był instytucjonalnie muzułmański. Oznaczało to, że rycerz był niejako instytucjonalnie wojownikiem bożym i całe jego życie podlegało ideałom religijnym. Jasne, że nasze współczesne indyferentne standardy myślowe nie tylko nie są w stanie pojąć średniowiecznej kultury, ale zwykle potę-

piają ją w czambuł. Nie rozumiemy mentalności ludzi średniowiecza, chociaż wielu z nas popełnia gorsze czyny niż cała armia Krzyżowców. No cóż, nie obowiązują nas żadne kodeksy moralne, poza tymi, które sami sobie wymyślimy. A rycerze, owszem, potrafili być okrutni, pyszni, zawzięci, ale i honorowi, miłośnicy i wierni. Najważniejsze jednak, że uznawali w pełni swoje winy i potrafili je odpokutowywać, nie czekając aż spadnie na nich kara boża. My niestety tego nie umiemy, a wręcz nie uznajemy za sensowne. Do bliższego zapoznania się z barwnym okresem dworskiego życia, turniejów rycerskich i wojen religijnych zaprasza Alan Baker w książce RYCERSTWO ŚREDNIOWIECZNEJ EUROPY.

Jacek Rogowski

Młodzi patrioci

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” rozstrzygnęło konkurs dotyczący Powstania Warszawskiego. Główne nagrody zdobyli: Michał Michniewicz z I Liceum Ogólnokształcącego i Paulina Myćka z Gimnazjum nr 2.



Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych stanowili najliczniejszą grupę uczestników konkursu. W tym gronie główną nagrodę zdobył Michał Michniewicz z I LO (pierwszy z prawej).

Celem konkursu było przypomnienie bohaterskiej postawy powstańców, kształtowanie uczuć patriotycznych i włączanie młodzieży do działalności „Sokoła”. Lepszą obsadę miała kategoria licealistów, w której do zmagania przystąpiło blisko 20 uczniów z sześciu szkół oraz członkowie związku „Strzelec”. Najlepszy wynik uzyskał Michał Michniewicz z I LO, przygo-

towany przez Piotra Kitę. Kolejne dwa miejsca zajęli reprezentanci II LO – Jakub Przytasz i Katarzyna Pogorzelec. W kategorii gimnazjalnej (11 uczniów z czterech szkół) najlepsza okazała się Paulina Myćka z G2, podopieczna Daniela Sękowskiego. Miejsce 2. zajął Remigiusz Bułdak z G1, natomiast 3. Patryk Bartosik z Zagórza.

Natura i człowiek

Blisko 130 zdjęć, wykonanych przez 35 autorów, wpłynęło na Konkurs „Fotografowanie moją pasją”, zorganizowany przez Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”. Jury przyznało nagrody w trzech kategoriach.

Konkursowe prace zgłaszali głównie mieszkańcy naszego terenu, choć był jeden wyjątek. I właśnie zdjęcia z zestawu „Dzieła natury”, autorstwa Ewy Rafalskiej z Torunia, otrzymały główną nagrodę w starszej grupie wiekowej (15-25 lat) kategorii „Natura i krajobraz”. Miejsce 2. zajęli ex aequo Kamila Skrobot z Porąża i Piotr Furs z Cisnej, a 3. była Oliwia Orłof z Bykowiec. W młodszej grupie najwyższą ocenioną została fotografia „We mgle”, wykonana przez Julię Krzywdę z Zagórza. Kolejne lokaty zajęły Monika Dudek z Mokrego i Karolina Kowalik z Czaszyna.

Drugim konkursowym tematem był „Człowiek i różny przejawy jego życia”. Tu główną nagrodę otrzymała Ewelina Łuszcz z Bukowska, za zdjęcie „Pokolenia”. Miejsce 2. zajął Radosław Mazgaj z Sanoka, a 3. Jacek Usyk z Zagórza.

Komisja w składzie: przewodniczący – Waław Koziół, członkowie – Władysław Szulc, Marian Kraczkowski, Dorota Stafij, Barbara Czernek i Maria Kępa nie przyznała Grand Prix Konkursu.

Wczoraj nastąpiło otwarcie pokonkursowej wystawy w „Puchatku”. Prace będzie można oglądać do 19 grudnia. (b)



Do oglądania wystawy zaprasza Dorota Drwięga, plastyk z „Puchatka”.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Eugeniuszowi Czerepaniakowi
składamy wyrazy najgłębszego
współczucia z powodu
śmierci Żony



Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku

Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatnim pożegnaniu
śp. Leona Klimkowskiego
serdeczne podziękowanie
składa

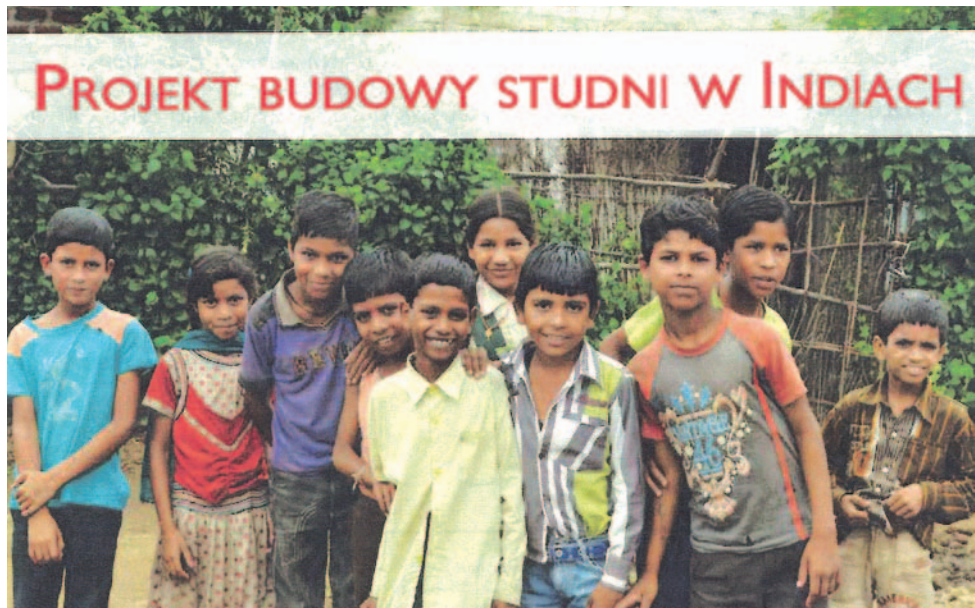


Żona i Córki z Rodzinami

Haruki Murakami
ZNIKNIĘCIE SŁONIA
Izabela Zirpel-Tworak

Dokończmy dzieło Wojtka!

Wojciech Hejnold, student pedagogiki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku, odszedł od nas po ciężkiej chorobie. Żegnając się z ziemskim światem, pozostawił życzenie, aby dokończyć rozpoczęte przez niego dzieło budowy studni w Indiach. Jego koleżanki i koledzy podjęli temat. 4 grudnia zorganizują „Koncert jesienny” podczas którego będą zbierać datki na ten szlachetny cel. Nie pozostanmy obojętni!



Na wodę ze studni, której budowę zainicjował śp. Wojtek Hejnold, student sanockiej PWSZ, czekają dzieci uczęszczające do jednej ze szkół w Indiach. Dzieło Wojtka postanowili kontynuować jego koledzy. Pomóżmy im w tym.

To było ostatnie życzenie Wojtka: – Pomóżcie wybudować tę studnię w Indiach. Będzie służyć tamtejszym mieszkańcom cierpiącym na brak wody, a wśród nich dzieciom uczęszczającym do szkoły – prosił. Wcześniej, kiedy już bardzo cierpiał i czuł, że nie pokona choroby, zażyczył sobie, aby wszystkie swoje oszczędności wpłacić na poczet tej inwestycji.

4 grudnia (czwartek) o godz. 17 w Galerii De sanockiej PWSZ (wejście od ul. Mickiewicza) odbędzie się „Koncert jesienny” w wykonaniu studentów kierunku Edukacja Muzyczna, w trakcie którego studenci Pedagogiki, koleżanki i koledzy Wojtka, będą zbierać datki na budowę studni w Indiach. – Spełnijmy ostatnie życzenie Wojtka i sprawy, by Jego pomysł stał się rzeczywistością – proszą.

Zapraszamy Państwa do udziału w tym wydarzeniu, zapewniając równocześnie, że będzie to piękny koncert, do jakich przyzwyczaili już widzów artyści spod znaku PWSZ. emes

§ Prawnik radzi

Chciałabym uzyskać informację dotyczącą udzielania przez pracodawcę urlopu wypoczynkowego w przypadku zatrudnienia na niepełnym etacie. Zatrudniona jestem od początku tego roku na 1/2 etatu (4 godziny każdego dnia roboczego) i uzyskałam informację, że należy mi się 13 dni urlopu wypoczynkowego w tym roku (posiadam staż pracy powyżej 10 lat). Do tej pory byłam już 9 dni na urlopie. Czyli zostało mi jeszcze 4 dni do końca roku kalendarzowego. Koleżanka powiedziała mi jednak, że należy mi się 13 dni urlopu ale 8-godzinnego, czyli, że w moim przypadku powinno mi zostać jeszcze 26-9=17 dni urlopu. I teraz nie wiem, kto ma rację...

Bożena

Podstawowy wymiar urlopu dla pracownika pracującego w pełnym wymiarze czasu pracy, tj. na cały etat wynosi 20 dni – jeżeli pracownik jest zatrudniony krócej niż 10 lat, albo 26 dni – jeżeli pracownik jest zatrudniony dłużej niż 10 lat. Zasadą jest, że urlop jest udzielany godzinowo, bowiem tylko taki system gwarantuje sprawiedliwe udzielenie urlopu. W przypadku pracy na cały etat obejmujący 8 godzin dziennie nie ma to większego znaczenia, bowiem 1 dzień urlopu (czyli 8 godzin) będzie zawsze równał się 1 dniowi pracy – 8 godzin.

Należy jednak pamiętać że 26 dni urlopu x 8 godzin = 208 godzin. Sytuacja zmienia się w przypadku pracy w niepełnym wymiarze czasu pracy, gdyż wtedy ze względu na skrócony dzienny czas pracy, liczba dni urlopu może ulec zwiększeniu. Wymiar urlopu dla osoby pracującej na 1/2 etatu, przy założeniu że przysługuje jej 26 dni urlopu, wynosi 1/2 x 26 dni = 13 dni. 13 dni x 8 godzin = 104 godziny. 104 godziny urlopu należy podzielić na 4 ze



Porad Prawnych udziela
Radca Prawny Marta Witowska
z Kancelarii Radcy Prawnego
Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-46-45-113,
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy
kierować na adres
internetowy redakcji:
tygodniksanocki@wp.pl

względem na wymiar czasu pracy jednego dnia, otrzymamy 26 dni urlopu przy założeniu, że pracownik pracuje 4 godziny dziennie.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. z 1974 r. Nr 24, poz. 141)

McDonald's dla Czytelników. 10 zestawów jest Waszych!

Dzięki współpracy, jaką nawiązaliśmy z firmą McDonald's Polska, co dwa tygodnie Czytelnicy „Tygodnika Sanockiego” mogą stać się posiadaczami talonów uprawniających do otrzymania za darmo w restauracji McDonald's w Sanoku dowolnego McZestawu. Dzisiejszy piątek jest właśnie McDonald's-owy!

A teraz krótko przypomnijmy zasady zabawy; w co drugim numerze na str. 7 „TS” ukazywać się będzie reklama McDonald's. Widząc ją, w piątek o godz. 10 Czytelnicy, którym marzy się McZestaw, dzwonią do redakcji na numer

13 464 27 00. Pierwszych pięciu wygrywa. Otrzymując telefonicznie taką informację, z numerem „TS” w rękę odwiedzają naszą redakcję, gdzie dostają podwójne talony, z którymi wędrują do restauracji McDonald's. I to wszystko!

redakcja

DOBRY WIECZÓR
SPĘDŹCIE W McDONALD'S®

TYLKO U NAS

od poniedziałku do czwartku
od 18.00 do 22.00

2 Kanapki BIG MAC. tylko za 10 zł.

ZAPRASZAMY!
UL. SŁOWACKIEGO 115, SANOK

© 2014 McDonald's Corporation. Prawa do znaków towarowych zastrzeżone. Oferta ważna od poniedziałku do czwartku od 18.00 do 22.00 w restauracji McDonald's w Sanoku, ul. Słowackiego 115, do 23.12.2014. Oferta nie dotyczy dni i godzin promocji w restauracjach McDonald's.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

mgr. Edwarda Zajęca

wieloletniego Dyrektora Muzeum Historycznego w Sanoku

Żonie i całej Rodzinie składają

Dyrekcja i Pracownicy
Muzeum Historycznego w Sanoku.
Łączymy się w smutku i modlitwie



Wyrazy szczerego współczucia

dla Rodziny zmarłego

śp. Edwarda Zajęca

składa

Sanocka Fundacja
Ochrony Zdrowia



Z żalem zawiadamiam, że w dniu 20 listopada br. zmarł

śp. mgr Edward Zajęc

– długoletni dyrektor Archiwum Państwowego, Dyrektor Muzeum Historycznego.

W Zmarłym tracimy człowieka zasłużonego dla kultury i historii miasta. Żonie składam szczerze wyrazy współczucia.



Wojciech Blecharczyk
Burmistrz Miasta Sanoka

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. Edwarda Zajęca

wieloletniego dyrektora Muzeum Historycznego w Sanoku, wielkiego społecznika i wybitnego historyka, autora wielu publikacji poświęconych Ziemi Sanockiej.

Składamy serdeczne wyrazy współczucia żonie p. Teresie Zajęc i wszystkim bliskim Zmarłego.



Leszciek Puchala – dyr. MBP
Marian Struś – red. nac. „TS”

Pani Halinie Czyżydło

wieloletniemu Dyrektorowi Szkoły Podstawowej nr 1 i Gimnazjum nr 1 oraz jej Rodzinie najszczerze

wyrazy współczucia z powodu śmierci Córki Mieci

składa

Dyrektor i Grono Pedagogiczne
oraz Pracownicy Gimnazjum nr 1 w Sanoku



„Ekonomik” na fali

Sukcesy Zespołu Szkół nr 1. Najpierw jego uczennice wygrały IX Wojewódzki Konkurs „Na Najlepszy Produkt Turystyczny Małej Ojczyzny – Jakiej Nie znacie” w Przeworsku, a dzień później zdobyły wyróżnienie Międzynarodowego Turnieju „Kulinaryny Zawrót Głowy” w Rzeszowie.



Uczennice ZS1 zdobyły główną nagrodę konkursu w Przeworsku.

Podczas pierwszej z wymienionych imprez uczennice „Ekonomika” – Justyna Borek, Weronika Niemiec i Dominika Semczyk (pod opieką Sabiny Pelc-Szuryn i Renaty Gromek) – zaprezentowały własnoręcznie wykonane krywulki, czyli lemkońskie ozdoby z koralików. Pokazały ich rolę w tradycyjnym stroju ludowym, prezentując też sposoby dopasowania do współczesnej odzieży. Występ dziewcząt uatrakcyjniła uzdolniona wokalka Dominika, pięknie śpiewając piosenkę „Czerwone koraliki”. Prezentacja ta znalazła uznanie

w oczach jurorów, w efekcie nasza drużyna zdobyła główną nagrodę.

Nazajutrz reprezentacja ZS 1 pojechała do Rzeszowa na finał turnieju kulinarnego. Rywalizacja polegała na przygotowaniu dwóch dań: zakąski z karpim jako składnikiem głównym i dania zasadniczego z podkarpackiej wieprzowiny, które obowiązkowo miało być wykonane z wykorzystaniem lokalnego miodu oraz jabłka lub gruszeki. Nasza drużyna w składzie: Dagmara Wojdyła i Ewa Pocałun (opiekunka – Agata Wójcik) otrzymała wyróżnienie. (bart)

W oczekiwaniu na Boże Narodzenie

Konkursów organizowanych przez Miejską Bibliotekę Publiczną rekomendować nie trzeba – biorą w nich udział setki dzieci, a także dorośli. Właśnie rusza trzecia edycja „W oczekiwaniu na Boże Narodzenie”, bo już w niedzielę zaczyna się czterotygodniowy Adwent, a po nim najbardziej ukochane święta.

Konkurs organizuje filia MBP z Dąbrówki i Olchowic, pod honorowym patronatem dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego. – Do konkursu zapraszamy wszystkich, od przedszkolaków z oddziałów zerowych do dorosłych, wychowanków specjalnych ośrodków i warsztatów szkolno-wychowawczych – zachęca Halina Martowicz, pomysłodawczyni i organizatorka. Zadaniem uczestników jest przygotowanie pracy plastycznej: kartki świątecz-

nej (format nie większy niż A4) lub witrażu z motywami świątecznymi (choinka, szopka, św. Mikołaj, anioł, kołędniczy). Prace należy składać u organizatora do 19 grudnia. Uroczysty finał, połączony z koncertem kołęd i pastorałek oraz wręczeniem nagród, odbędzie się w styczniu 2015 roku na terenie Galicyjskiego Rynku w MBL. Po wystawie prace zostaną przekazane do Powiatowego Centrum Wolontariatu w Sanoku na cele dobroczynne. (z)

Duże rodziny czekają na docenienie

Mimo zapowiedzi i opracowanego projektu uchwały nie udało się wprowadzić sanockiej Karty Dużej Rodziny. Ale pierwszy krok zrobiono, podejmując uchwałę o zmniejszeniu opłat za śmieci. Do tematu powinna powrócić jak najszybciej nowa Rada Miasta, aby dać czytelny sygnał, że samorząd rozumie konieczność inwestowania w dzieci i rodziny. Kiedy zabraknie młodych, runie nie tylko system emerytalny, ale i cała gospodarka, a miasta takie jak Sanok za 20-30 lat zmienią się w skanseny. Trzeba więc działać natychmiast, systemowo i długofalowo.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Demografowie biją na alarm: nasz kraj gwałtownie wyludnia się i starzeje. Mówi o tym m.in. prof. Krystyna Iglicka-Okólska, rektor Uczelni Łazarskiego w Warszawie i jeden z czołowych polskich demografów, która gościła niedawno w PWSZ. Są prognozy mówiące, że w 2060 roku Polska będzie liczyła 21 mln ludzi. W ubiegłym roku współczynnik dzietności wyniósł 1,26. Tymczasem, aby zagwarantować zastępowalność pokoleń, powinien kształtować się na poziomie 2,14. Czyli każda rodzina powinna mieć przynajmniej trójkę dzieci. Pod względem dzietności jesteśmy w światowym ogniu, zajmując 208 miejsce na 228 krajów.

Tańsze śmieci

Sanok nie wprowadził własnej Karty Dużej Rodziny, ale zainteresowani mogą wystąpić z wnioskiem o wydanie karty ogólnopolskiej, funkcjonującej od kilku miesięcy decyzją rządu. Dzięki temu od 1 stycznia 2015 roku będą mogli skorzystać z niższych opłat za śmieci, które wprowadzono uchwałą Rady Miasta w czerwcu. Na dziś koszty wywozu śmieci w przypadku rodziny np. z czwórką dzieci, czyli sześciuosobowej, wynoszą miesięcznie 60 zł (6 x 10 zł) i 96 zł (6 x 16 zł) w przypadku odpadów niesegregowanych. Po Nowym Roku kwoty zmienią się odpowiednio na 35 zł lub 56 zł od go-

spodarstwa domowego. Zmieni się więc nie tylko stawka, ale też sposób naliczania opłaty.

– Od wakacji zaobserwowaliśmy duży wzrost zainteresowania kartą. Do tej pory wpłynęło do nas 80 wniosków – informuje Ewa Sieradzka z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Wiadomo, że w przypadku gromadki dzieci liczy się każdy grosz, nawet kiedy rodzina jest w dobrej sytuacji materialnej. Według wycień Centrum Adama Smitha koszt wychowania jednego dziecka do dwudziestego roku życia wynosi w Polsce od 176 do 190 tys. zł, a dwójki dzieci od 317 do 350 tys. zł. W przypadku większej gromadki w grę wchodzi więc setki tysięcy złotych.

Zadna łaska

Dlatego każde wsparcie jest cenne. Z drugiej strony nie może być traktowane jak łaska, bo duża rodzina nie tylko zapewnia przetrwanie społeczeństwu, ale też napędza gospodarkę, jest najlepszym klientem dla lokalnych przedsiębiorców, przedszkoli i szkół, ważnym podatnikiem placącym podatki konsumpcyjne, przede wszystkim VAT. Dlatego, jak mówił kilka miesięcy temu na łamach „Tygodnika Sanockiego” Piotr Jungiewicz, przewodniczący sanockiego koła Związku Dużych Rodzin, konieczna jest zmiana optyki patrzenia na dużą rodzinę. To nie są ci, którzy oczekują, że państwo i społeczeństwo da im coś za darmo, ale ci, którym należy się uznanie za trud tworzenia „kapitału ludzkiego” i zapewnienia następstwa pokoleń.

Z danych, którymi dysponuje MOPS, wynika, że w Sanoku mamy około 890 rodzin wielodzietnych, czyli wychowujących przynajmniej troje dzieci. Część z nich, owszem, korzysta z opieki społecznej, ale większość radzi sobie sama i nigdy nie oczekiwała jakiegokolwiek pomocy. Dlatego konieczna jest zmiana stereotypu, że wielodzietność to niezaradność i patologia. Wręcz przeciwnie, wiele dużych rodzin może być właśnie wzorem przedsiębiorczości, pracowitości i oszczędności. Te kilka tysięcy osób to naprawdę cenny kapitał miasta.

Mniej za kino, basen, książki

Na dziś rodziny „trzy plus” mogą złożyć w MOPS wniosek o wydanie ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny (swoją drogą lepiej by było, aby zajął się tym Urząd Miasta, a nie opieka społeczna). – Karta uprawnia do korzystania z systemu ulg i zniżek, np. tańszych biletów, usług, zakupów. Jej posiadacze mają możliwość korzystania z oferty kulturalnej, rekreacyjnej i transportowej na terenie całego kraju. Zniżki oferują nie tylko instytucje publiczne, ale też przedsiębiorcy prywatni – tłumaczy Ewa Sieradzka.

Posiadacze karty mają np. tańsze przejazdy PKP Intercity, mniej zapłacą za bilety do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, Kopalni Soli w Wieliczce, dziesiątków muzeów, galerii, teatrów, domów kultury, kin (np. w sieci Helios), parków narodowych. Dostają też zniżki w opłatach paszportowych (dzieci do 13 roku życia zapłacą za paszport 15 zł, a rodzice 70 zł), w niektórych bankach, sieciach telefonii komórkowej, firmach ubezpieczeniowych. Mogą taniej kupować książki, artykuły piśmiennicze, spożywcze, przemysłowe. – Cała lista dostępna jest na stronie internetowej rodziny.gov.pl. – podpowiada Ewa Sieradzka. W październiku



Jeśli nie zaczniemy wspierać rodziny i rodzicielstwa, za 50 lat będzie nas o połowę mniej. Kto zajmie się armią starców i zrobi na ich emerytury? Na zdjęciu – E. Sieradzka prezentuje Kartę Dużej Rodziny.

partnerem programu został między innymi Carrefour Polska, Lotos, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. Na dziś Kartę Dużej Rodziny honoruje ponad 390 podmiotów i lista wciąż się poszerza. Oczywiście, wszędzie obowiązują określone zasady i cudów nie należy się spodziewać, ale miło jest zapłacić 24 zł zamiast 34 zł za wejście rodziny do muzeum albo 12 proc. mniej za książki kupione online.

Samorząd też może

Część samorządów zdecydowało się na wprowadzenie własnych Kart Dużej Rodziny, poszerzając ofertę o propozycje miejscowych firm, które w zamian mogą liczyć na reklamę i zwiększenie liczby klientów. Przykładem 82-ty-

sięzny Nowy Sącz, który w ubiegłym roku uchwalił Nowosądecką Kartę Rodziny. Jej posiadacze mogą korzystać z przyznanych przez władze miasta ulg, na przykład 30-procentowej zniżki na bilety okresowe komunikacji miejskiej oraz do miejskich obiektów sporto-

Karta Dużej Rodziny przysługuje rodzinom z przynajmniej trójką dzieci, niezależnie od dochodu. Jest wydawana bezpłatnie, każdemu członkowi rodziny. Rodzice mogą korzystać z karty dożywotnio, dzieci od 18 roku życia lub 25., jeśli się uczą. Ograniczenia wiekowe nie obowiązują w przypadku dzieci o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności. Wniosek o wydanie karty można odebrać i złożyć w MOPS, ul. Zamkowa 30, pokój 8. Na wydanie karty czeka się miesiąc. Tak więc osoby, które chcą od stycznia 2015 korzystać z niższych opłat za śmieci, powinny złożyć wniosek jak najszybciej. Jeśli ktoś ma dzieci studiujące, warto zastanowić się, czy przechodzenie na nowy system rozliczeń ma sens.

Blecharczyk na burmistrza, Pióro do sejmiku

Jednym z ostatnich akcentów kampanii wyborczej Wojciecha Blecharczyka było spotkanie w Spółdzielni Mieszkaniowej „Autosan”. Wciąż urzędujący burmistrz bardzo emocjonalnie wypowiadał się o nie zawsze czystej grze, prowadzonej przez jego przeciwników. Jednocześnie zadeklarował dalszą gotowość wytężonej pracy na rzecz Sanoka.

Na miejsce konferencji Blecharczyk nieprzypadkowo wybrał Posadę, gdyż właśnie w tej dzielnicy uzyskał najłagodniejszy wynik w pierwszej turze wyborów samorządowych, tylko tam przegrywając z Tadeuszem Pióro. Przyczyny sam wskazał, podkreślając jednocześnie, że w swoich czwartych wyborach miał najmocniejszą jak dotąd konkurencję, bo o fotel burmistrza ubiegali się też wciąż urzędujący: wicewojewoda, wice-marszałek i starosta.

– W poprzednich wyborach Posada była dla mnie przychylna. Tym razem to się zmieniło, zapewne z powodu trudnej sytuacji Autosanu i Stali, o co niektórzy mnie obwiniają. Nic bardziej mylnego! Już rok temu przekonałem o tym pracowników z fabryki, którzy przyszli pod Urząd Miasta, gotowi dać komuś po głbie, a na koniec przeprosili mnie. Dodam, że stałem pośrednikiem w rozmowach z syndykami, ostatnio odnośnie

zaległych pensji dla pracowników. Jeżeli chodzi o klub piłkarski, to przecież przekazaliśmy mu targowisko i parkingi, były stypendia i dotacje. To nie mi sprzedaliśmy stadion i wyciąg w Karlikowie. Więcej – podjęliśmy starania w celu odzyskania nieruchomości przy ul. Stróżowskiej, by tam zrobić stadion z prawdziwego zdarzenia – argumentował burmistrz.

W. Blecharczyk sporo czasu poświęcił nieczystej grze, prowadzonej podczas wyborów przeciw jego osobie. I trzeba przyznać, że „hamulcowi” jego kandydatury przekroczyli granice taktu i dobrego smaku. – Po nabożeństwach pod kościołami rozdawano paszkwile na mój temat, pojawiła się moja klepsydra, a ostatnio pod „Okopiskiem” ściągnięto niby powieszoną na szubienicy kukłę z napisem Blecharczyk. Ile można słuchać bzdur, jakim to się jest złodziejem, ile rzekomego ma-



jątku się sprzeniewierzyło? – pytał Blecharczyk emocjonalnym tonem.

Odnosił się też do organizowanej w „Bonie” konferencji prasowej Tadeusza Pióra, na którą przyjechali wojewódzcy działacze PiS. – Zapewne będzie tam mowa o wielkich obietnicach ze strony zarządu województwa, jak budowa obwodnicy i jej łącznika z rondem Bek-

sińskiego czy powstanie tzw. MOF-u, czyli Miejskiego Ośrodka Funkcjonalnego, obejmującego Sanok, Lesko i gminę Zagórz, a na który możemy dostać 67 mln zł. Trzeba jednak pamiętać, że to my rozpoczęliśmy te inwestycje – myśmy nad tym pracowaliśmy, myśmy o to walczyli – podkreślał burmistrz.

Na koniec W. Blecharczyk odniósł się do ponownego kan-

dydowania na fotel burmistrza Sanoka, podkreślając zarazem, że żona i córka mocno odciągały go od tej decyzji. – Po 12 latach łatwiej byłoby odejść niepokonanym, ale mamy szansę zdobyć duże pieniądze unijne i zrobić to, co dotąd nam się nie udało. Jeżeli sanoczanie znów wybiorą mnie burmistrzem, to z równym jak dotąd zaangażowaniem będę chciał działać na rzecz miasta. W myśl zasady „Krok po kroku ulepszymy Sanok”, bo mając już spore doświadczenie, wiem, że nie da się tego zrobić krokiem milowym.

Następnie głos zabierali zwolennicy burmistrza Blecharczyka. Mocne było zwłaszcza wystąpienie radnego Piotra Lewandowskiego: – Zarówno Blecharczyka, jak i Pióro znam ponad 20 lat i o obu mam dobre zdanie. Ich programy wyborcze są dość podobne, ale na tę chwilę oczywistym wyborem jest urzędujący burmistrz. Gdyby funkcję tę przejął jego rywal, to przez pierwsze dwa lata musiałby się jej uczyć, a tego czasu nie możemy stracić! Pióro znacznie więcej dałby Sanokowi, działając we władzach wojewódzkiej. Musimy mieć tam swojego człowieka. Dlatego wybór jest oczy-

wych i kulturalnych. Przykładowo od poniedziałku do piątku, w godzinach 8-15, posiadacz karty nie zapłaci ani złotówki za pierwszą godzinę korzystania z basenu i tylko 50 procent ceny biletu po godz. 15.

Miastu udało się też pozyskać sporą liczbę partnerów, np. w jednej z firm można uzyskać 12-procentowy rabat na podręczniki szkolne, a w innej 50-procentowy rabat na usługi internetowe. Na dziś z Nowosądeckiej Karty Rodziny korzysta 1099 osób. Jak mówi prezydent Ryszard Nowak, karta nie ma charakteru socjalnego, a preferencje i ulgi mają podkreślić rangę i znaczenie rodzin wielodzietnych w społeczeństwie. – W ten sposób chcemy je docenić – podkreśla prezydent.

Liczy się rodzina, głupcze

W kadencji, która dobiegła właśnie końca, ruszyły prace nad „Sanockim programem wspierającym rodziny wielodzietne”, ale bez finału w postaci uchwały Rady Miasta. Będzie to więc zadaniem burmistrza, którego wybierzemy w najbliższą niedzielę, i nowej rady. Promocja rodziny i rodzicielstwa to najpilniejsze zadanie nie tylko państwa, ale też samorządów. Bill Clinton, który w 1992 roku został prezydentem USA, prowadził swoją kampanię pod słynnym hasłem „Liczy się gospodarka, głupcze”. Parafrazując jego słowa, możemy powiedzieć: „Liczy się rodzina, głupcze”.

Karta Dużej Rodziny przysługuje rodzinom z przynajmniej trójką dzieci, niezależnie od dochodu. Jest wydawana bezpłatnie, każdemu członkowi rodziny. Rodzice mogą korzystać z karty dożywotnio, dzieci od 18 roku życia lub 25., jeśli się uczą. Ograniczenia wiekowe nie obowiązują w przypadku dzieci o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności. Wniosek o wydanie karty można odebrać i złożyć w MOPS, ul. Zamkowa 30, pokój 8. Na wydanie karty czeka się miesiąc. Tak więc osoby, które chcą od stycznia 2015 korzystać z niższych opłat za śmieci, powinny złożyć wniosek jak najszybciej. Jeśli ktoś ma dzieci studiujące, warto zastanowić się, czy przechodzenie na nowy system rozliczeń ma sens.

wisty – Blecharczyk na burmistrza, Pióro do sejmiku.

– Nie dajmy sobie zawracać głowy obietnicami. O jednym kandydacie wiemy już sporo, bo od 12 lat rządzi miastem, za to o drugim nie wiemy niemal nic. Kto wie, może pomysły wytrąsą z niego niczym z cudownej krynicy, ale bądźmy realistami. Może będzie marionetką, a nie suwerennym burmistrzem, zwykłym funkcjonariuszem, wykonującym polecenia zwierzchniej partii? Zewsząd słyszę: „Głosujcie na Pióro, bo on jest z PiS-u”. Na Boga, przecież właśnie po to ćwierć wieku temu zyskaliśmy wolność, żeby głosować zgodnie z własnym sumieniem i rozumem – dodawał Waldemar Bałda, były rzecznik urzędu miasta.

Na koniec głos zabrał szef związku zawodowego w Autosanie, podkreślając, że Pióro nie przyjął od Blecharczyka propozycji debaty wyborczej. – Zrobił unik, dobrze wiedząc, że w merytorycznej dyskusji o przyszłości miasta nie miałby szans z obecnym burmistrzem. Trzeba nagłośnić tę rejeradę w mediach. Niech wyborcy wiedzą, który kandydat nie podjął rękawicy – twardo powiedział Harłacz.

Bartosz Błażewicz

Docenić jubilatkę

Nikt nie prowadził badań naukowych, które oceniłyby wkład Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w rozwój miasta i nadanie mu architektonicznego oblicza, ale większość mieszkańców ma świadomość, że jest on ogromny. Jubilatce strzeliło 55 lat! To znakomita okazja, aby docenić jej dorobek i wielki wysiłek ludzi spod znaku SSM, którzy zmieniali Sanok, nadając mu współczesny kształt.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Spółdzielnię zarejestrowali w 1959 roku i z marszu przystąpili do dzieła. W 1962 roku oddali do użytku pierwszy spółdzielczy budynek przy Berka Joselewicza 12, wręczając swoim 20 członkom klucze do mieszkań. – To był ogromny zapal, entuzjazm i radość z oddanych mieszkań – wspomina pierwszy prezes spółdzielni Eugeniusz Czerepaniak. Jedyny z członków założycieli uczestniczący w jubileuszowym spotkaniu. Sukces rozbudził ambicje i sprawił, że kolejne budynki, a potem całe osiedla mieszkaniowe, rosły jak grzyby po deszczu. Najpierw w wielki plac budowy spółdzielnia zamieniła dzielnicę Wójtostwo, gdzie powstały osiedla: Traugutta I i II. Potem było olbrzymie osiedle Błonie, ze spadzistymi dachami, które robiły furorę w kraju, a następnie osiedle Słowackiego. Głównym wykonawcą spółdzielczych inwestycji było Sanockie Przedsiębiorstwo Budowlane, a kiedy w latach 80. brakowało mu zdolności produkcyjnych, spółdzielnia sama przystąpiła do budowania, tworząc własny Zakład Remontowo-Budowlany. Podkreślić też trzeba, że spółdzielcze osiedla w Sanoku to nie były osiedla-sypialnie. Spółdzielnia, występując w roli inwestora zastępczego, budowała także szkoły, przedszkola, żłobki, przychodnie zdrowia, osiedlowe

domy kultury, a także duże obiekty handlowo-usługowe.

Rozmach, z jakim działała SSM, był tak duży, że w pewnym momencie przekształcona została w Bieszczadzką Spółdzielnię Mieszkaniową, obejmując swym zasięgiem także Lesko, Polańczyk, Ustrzyki Dolne i Brzozów. Potem był moment, że pełniła zaszczytną funkcję Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Krośnie, z siedzibą w Sanoku. – Z tamtych czasów chciałbym przywołać ciekawy epizod, związany z planowaną kontynuacją budowy osiedla Słowackiego. Mieliśmy piękny projekt architektoniczny, a osiedle miało być prawdziwą perełką przy wjeździe do centrum miasta. Władze wojewódzkie w Krośnie pozazdrościły nam tego projektu, nie wyrażając zgody na jego realizację. Wepchnięto nas wówczas na Traugutta III, które to tereny były przeznaczone pod budownictwo jednorodzinne. Przegraliśmy wtedy tę batalię – mówi Mieczysław Kozimor, który w latach 1972-1991 pełnił funkcję prezesa spółdzielni.

W wyniku zmian ustrojowych spółdzielczość uznano za przeżytek komunizmu i przystąpiono do jej demontażu. – Byłem wtedy przewodniczącym rady nadzorczej, gdy próbowano wysadzić z siodła zarząd SSM z kierującym nim Mieczysławem Kozimorem oraz całą radę – mówi Andrzej Macias. – Ale nasz spokój i siła argumentów sprawiły, że w wy-



Rycina przedstawiająca Sanok sprzed wieków była jubileuszowym upominkiem od Miasta dla 55-latk – Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Wręcza ją prezesowi Stanisławowi Milczanowskiemu burmistrz Wojciech Blecharczyk.

branych nowych władzach spółdzielni utrzymali się dotychczasowi jej przedstawiciele, którzy nie dopuścili do rozbitcia spółdzielni. A „reformatorzy” głośno mówili, że te obrady to początek jej końca, że wkrótce każdy blok będzie sam dla siebie spółdzielnią. Nie dopuściliśmy do tego. Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa utrzymała się, okrzepła i kwitnie do dzisiaj – dodaje b. przewodniczący.

Od początku lat 90. nie było żadnych warunków na kontynuowanie budownictwa mieszkaniowego. – Przeżywając terapię szokową, zaczęliśmy zastanawiać się nad poprawą warunków życia mieszkańców naszych osiedli, w których królowała „wielka płyta”. To wtedy powstał długofalowy program usuwania wad technologicznych, wspierany początkowo przez państwo

– mówi obecny prezes SSM Stanisław Milczanowski, który funkcję tę objął w 1991 roku. W 1999 r. urodził się z kolei program termomodernizacji zasobów mieszkaniowych, którego realizacja całkowicie zmieniła wygląd spółdzielczych osiedli. Zajęto się także infrastrukturą osiedlową, czego efektem są liczne parkingi osiedlowe, zmodernizowane place zabaw, wyremontowane drogi i chodniki. To wszystko jest dorobkiem jubilatki, pierwszej sanockiej spółdzielni mieszkaniowej.

Na jubileuszowe spotkanie przybyli: burmistrz Wojciech Blecharczyk, b. przewodniczący Rady Miasta Jan Oklejewicz, szefowie współpracujących ze spółdzielnią firm i instytucji: Czesław Bartkowski – SPGK, Janusz Baszak – Bank PKO, Jerzy Kulczycki – Sp. Mieszkano-

wa Autosan, a także liczne grono seniorów przez lata związanych z jubilatką, m.in. Eugeniusz Czerepaniak, Janina Wenc, Ryszard Salamak, Mieczysław Kozimor, Andrzej Macias, Tadeusz Kruczkiewicz, Marian Chomiszczyk, Ryszard Zaleski.

O wkładzie, jaki włożyła Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w rozwój Sanoka mówił burmistrz W. Blecharczyk: – Druga połowa XX wieku bardzo zmieniła architektoniczne oblicze miasta, w czym ogromną zasługę ma Spółdzielnia - Jubilatka. Te 55 lat stanowi wielki jej dorobek, z którego korzystają nie tylko spółdzielcy, ale wszyscy mieszkańcy Sanoka.

O wielkiej mobilizacji i sztuce pokonywania barier, które wydawały się nie do pokonania, mówił b. naczelnik Zakładu Eksploatacji zasobów spółdziel-

czych Marian Chomiszczyk. – To były czasy, kiedy na hasło: burzmy stare domy i przygotujemy plac budowy, gdyż od tego SPB uzależniało czas wejścia na budowę, braliśmy łomy i łopaty w ręce i przystępowaliśmy do pracy – wspominał. – Całą tą machiną kierował prezes Mieczysław Kozimor, który za swój wieloletni wysiłek wkładany w rozwój budownictwa mieszkaniowego winien otrzymać honorowe obywatelstwo Sanoka. Tego domagają się spółdzielcy, a ja, w ich imieniu, o to proszę – dodał.

Jan Oklejewicz, b. przewodniczący Rady Miasta, doceniając ogromną rolę SSM w rozwoju miasta stwierdził: – Od połowy lat 60. do schyłku lat 80. podwoiła się liczba mieszkańców Sanoka z 18 do 37 tysięcy. Zmieniły się też warunki życia, gdyż spółdzielczym inwestycjom towarzyszył rozwój infrastruktury komunalnej: wodociągów, kanalizacji, centralnego ogrzewania. Ten skok cywilizacyjny był wówczas niesamowity. Sanoczanie mają powody, aby być wam wdzięczni.

Wspominkom i refleksjom nie było końca. O początkach spółdzielni opowiadał ze szczegółami jej pierwszy prezes Eugeniusz Czerepaniak, o wyjątkowym klimacie panującym wśród pracowników wieloletnia główna księgowa Janina Wenc, o trudnych latach przełomu Andrzej Macias i Tadeusz Kruczkiewicz, zaś o znakomitej współpracy spółdzielni z Bankiem Pekao BP dyrektor Janusz Baszak.

Były też upominki w postaci występów artystycznych. Wdzięcznie prezentowały się tańczące maluchy z zespołów: „Kropka”, „Kropeczka” i „Gromadka Kubusia Puchatka” z ODK „Puchatek”, a o wielkie przeżycia muzyczne zadbały zespoły kameralne Państwowej Szkoły Muzycznej.

Jubilatce życzymy doczekania kolejnego jubileuszu 60-lecia w równie znakomitej formie i dyspozycji.

Pióro – dobry program dla Sanoka, pracowitość i skuteczność

Doświadczenie zdobyte w trakcie pełnienia funkcji członka Zarządu Województwa Podkarpackiego, cechy charakteru: pracowitość, konsekwencja i zdecydowanie, znajomość mechanizmów pozyskiwania funduszy unijnych oraz gwarantowana na starcie dobra współpraca z Radą Miasta i samorządem województwa – to zdaniem marszałka Władysława Ortyla największe atuty Tadeusza Pióro, który w niedzielę będzie walczył o fotel burmistrza Sanoka (obydwa na zdjęciu).

Marszałek przyjechał we wtorek, aby podczas konferencji prasowej raz jeszcze zarekomendować kandydata Prawa i Sprawiedliwości i razem z posłem Piotrem Babinetzem poprzeć go w drugiej turze wyborów. Spotkanie z udziałem radnych elektów – PiS wprowadził 9 przedstawicieli do Rady Miasta i 6 do Rady Powiatu – sztabowców i dziennikarzy odbyło się w hotelu „Bona”.

Tadeusz Pióro uzyskał w pierwszej turze 33-procentowe poparcie. Marszałek Ortyl zwrócił także uwagę na jego historyczny wynik do sejmiku województwa: 17,5 tys. głosów. Zdaniem Ortyla to dobry prognostyk w wyborach w Sanoku. Podkreślał, że duża liczba radnych PiS i bur-

mistrz z tej samej opcji jest gwarantem harmonijnej współpracy w ramach samorządu miejskiego i poniekąd powiatowego, również mającego silną reprezentację prawniczą.

Pióro ma także przełożenie na Sejmik Województwa Podkarpackiego, gdzie pracował jako radny, a przez ostatnie półtora roku jako członek zarządu województwa. – Był w tym czasie moją prawą ręką i człowiekiem odpowiedzialnym za ochronę zdrowia, politykę społeczną, ochronę środowiska i kulturę – mówił z uznaniem marszałek Ortyl, dodając, że po wygranych wyborach na burmistrza Sanoka Tadeusz Pióro byłby naturalnym i merytorycznym partnerem do rozmów z samorządem



województwa. Zwłaszcza że w nowej kadencji i perspektywie finansowej władze Sanoka muszą energicznie i efektywnie zabiegać o wsparcie ważnych zadań, jak choćby budowa łącznika z obwodnicą czy stworzenie warunków dla rozwoju przedsiębiorczości. – To osoba, która gwarantuje realizację uprzedmiotlenia Sa-

noka, skuteczne pozyskiwanie pieniędzy z funduszy europejskich i dobrą współpracę z Urzędem Marszałkowskim – nie miał wątpliwości Władysław Ortyl. Zapewnił też, że nie będzie blokady pieniędzy w razie zwycięstwa obecnego burmistrza.

O zaletach kandydata mówił także poseł Babinet, podkreślając

cechy osobowe Tadeusza Pióro, jak: pracowitość, zdecydowanie, konsekwencja i olbrzymia energia.

Kandydat przypomniał najważniejsze punkty swojego programu wyborczego. Jego priorytetem będzie właśnie uprzedmiotwienie miasta i stwarzanie warunków do powstawania nowych miejsc pracy (poprzez m.in. uzbrojenie terenów, ulgi dla inwestorów). – Sanok jest piękny, ale jego władze muszą myśleć nie tylko o turystach, ale również mieszkańcach – podkreślał. Trzeba zrobić wszystko, aby zapobiec jego marginalizacji i wyjazdom młodych ludzi. – Perspektywa finansowa 2014-2020 i Regionalny Program Operacyjny dają szansę zdobycia dofinansowania wielu ważnych z punktu widzenia rozwoju miasta inwestycji. Trzeba stworzyć zespół, który będzie określał potrzeby, pisał projekty i skutecznie pozyskiwał pieniądze, bo będzie to ostatni tak duży zastrzyk gotówki z Unii. Nie możemy tego zmarnować – mówił.

O wydatkach miasta, dzięki wprowadzeniu Budżetu Obywatelskiego, mają w większym stopniu decydować mieszkańcy. Trzeba m.in. zoptymalizować wydatki na sport; niezbędna jest modernizacja basenu, odbudowanie seniorskiej drużyny piłkarskiej, poszerzenie oferty SDK. Pióro również jednoznacznie wypowiedział się w kwestii oświaty, odwołując się od pomysłów likwidacji szkół i tworzenia stowarzyszeń prowadzących placówki.

Docenił gest Alicji Wośik i Sebastiany Niżnika, którzy przekazali mu swoje poparcie po pierwszej turze wyborów. Pozytywnie ocenił też przebieg kampanii. – Nie prowadziłem kampanii negatywnej, zauważałem dobre rzeczy. Uważam, że burmistrz Blecharczyk również prowadził czystą kampanię – stwierdził, wyrażając nadzieję, że tak będzie do piątku, do godziny 24.

– Przez ostatnie lata Sanok bardzo się zmienił, ale jest jeszcze wiele do zrobienia. Jeśli wyborcy, wobec których czuję pokorę, obdarzą mnie zaufaniem i wybiorą mnie burmistrzem, czeka nas ciężka praca. Zmiany nie będą proste, ale wiem, że są możliwe. Proszę o kredyt zaufania, a obiecuję, że nie zawiodę – podsumował Pióro.

Jolanta Ziobro

Powyborczy krajobraz w gminach

Po analizie wyników wyborów samorządowych w gminach można stwierdzić, że nigdzie nie doszło do rewolucji. Zdecydowana większość dotychczasowych włodarzy obroniła swoje pozycje, uzyskując już w I turze wystarczającą przewagę, by wygrać. Do zmiany doszło jedynie w gminie Tyrawa Wołoska, gdzie wójt sam zrezygnował z walki o reelekcję. Komfortową sytuację miał burmistrz Zagórze, który wobec braku kontrkandydata mógł być spokojny o końcowy wynik – w wyborczym referendum poparło go ponad 85 proc. wyborców. Poniżej prezentujemy, kto przez najbliższe cztery lata będzie rządził w siedmiu gminach powiatu sanockiego. Wyniki wyborów do Rady Miasta Sanoka podaliśmy przed tygodniem, a o tym, kto zasiądzie w fotelu burmistrza przekonamy się w najbliższą niedzielę, 30 listopada, podczas II tury wyborczego pojedynku między Wojciechem Blecharczykiem a Tadeuszem Pióro.

Gmina Besko

Do urn poszło prawie 49 proc. uprawnionych. W wyborczych szrankach o fotel wójta naprzeciw urzędującego Mariusza Bałabana (KWW Razem dla Gminy Besko) stanęła Zofia Kijowska z PiS. Dotychczasowy władarz zdeklasował rywalkę, uzyskując ponad 80 proc. poparcia.

Podział mandatów w Radzie Gminy: KWW Razem dla Gminy Besko – 8, KWLKS „Przełom” Besko – 6, Kw PiS – 1.

Mandaty zdobyli: JÓZEF-CZYK Wojciech (45), KIELAR Szymon (112), BURY Maciej (57), SZYNDLER Władysław (56), SZALANKIEWICZ Jan (bez gł.), SZMYD Jan (56), MERMER Maciej (93), SZUL Marek (bez gł.), JAŚLAR Tomasz (82), SOKOŁOWSKI Wojciech (79), KAPŁON Albin (56), SZALANKIEWICZ Edyta (83), IŻOWSKI Michał (83), SEMENOWICZ Marcin (49), GIERLICKI Zbigniew (84).

Gmina Bukowsko

Frekwencja wyborcza należała do najwyższych w województwie i wyniosła prawie 59 procent. O funkcję wójta ubiegało się dwóch kandydatów: rządzący gminą od 26 lat (!!) Piotr Błażejowski (KWW Nasza Gmina Bukowsko) uzyskał prawie 64 proc. poparcia, pokonując byłego posła SLD Mariana Kawę (KWW Samorządowy Blok Wyborczy Ziemi Sanockiej). Podział mandatów w Radzie Gminy: KWW Nasza Gmina Bukowsko – 7, KWW Samorządowy Blok Wyborczy ZS – 4, KWW Bukowsko Nowa Dobra Rada – 3, KWW Pobiedno – 1.

Do Rady Gminy weszli: ŁUSZCZ Piotr (74), KOWALIK Stanisław (148), NITKA Krzysztof (90), RAKOCZY Zenon (117), KLEPCZYK Marek (46), KONIK Stanisław (bez gł.), BAŃKOWSKI Marek (87), HOŁOMEK Jan (bez gł.), SOŁTYS Marian (58), KOWALCZYK Maria (95), KOWALCZYK Józefa (118), MACZUŻAK Zofia (50), GLIŚCIAK Tadeusz (87), KOZIMOR Zbigniew (81), JAKUBOWSKI Zbigniew (106).

Gmina Komańcza

Frekwencja wyborcza wyniosła niespełna 43 proc. Walka o fotel wójta toczyła się niemal do samego końca – ostatecznie zwyciężył urzędujący Stanisław Bielawka (KWW Wspólna Sprawa), który minimalnie przeważał szalę na swoją stronę (50,7 proc. głosów), pokonując Bogdana Dołyckiego z KWW Czas na Zmiany w Gminie Komańcza. Podział mandatów w Radzie Gminy: KWW Wspólna Sprawa – 9, KWW Czas na Zmiany w Gminie Komańcza – 2, KW PSL – 2, KWW Nasza Sprawa – 1, KWW Przyjazny Powiat – 1.

W Radzie Gminy zasiadają: KOPYLEC Włodzisław (81), SZARY Alicja (43), HARHAJ Teresa (76), MICHALIK Zbigniew (72), DAL Jolanta (57), MILASZ Wiesław (bez gł.), SZATKOWSKA-MACKO Iwona (76), MICHALISZYN Joanna (48), GOSZTYŁA Bożena (105), GRUBA Antoni (53), JAWOR Zbigniew (46), ORZECZOWSKI Roman (bez gł.), ROZPUTYŃSKI Adam (78), HNAT Kazimierz (77), PERUN Andrzej (83).

Gmina Sanok

Przez najbliższe cztery lata gminą Sanok będzie kierować obecnie rządząca Anna Hałas (KWW Samorządność i Odpowiedzialność), która uzyskała poparcie prawie 65 % wyborców, pozostawiając w pokonanym polu Janusza Cecułę z PiS. Frekwencja wyniosła niemal 49 proc. Podział mandatów w Radzie Gminy: KW PiS – 7, KWW Samorządność i Odpowiedzialność – 5, KW PSL – 2, KWW Wsi Stróże i Płowce – 1.

Do Rady Gminy dostali się: ZAPOTOCZNY Roman (103), KOTLARZ Wilhelm (219), MORAWSKI Zbigniew (206), DZIERŻAWSKI Jan (281), WOŁANIN Andrzej (201), DEREŃ Stanisław (153), BURKA Tadeusz (299), JAKIMA Jan (396), CECUŁA Rafał (256), MIKA Stanisław (289), WOJTAS Tadeusz (bez gł.), KACZMARSKA Bogusława (250), CZECH Jacek (167), KROWIAK Jolanta (191), PASTUSZAK Agnieszka (298).

Gmina Tyrawa Wołoska

Tu mieszkańcy najliczniej poszli do urn – frekwencja wyborcza wyniosła ponad 61 proc.

Doszło też do całkiem nowego rozdania, gdyż urzędujący wójt zrezygnował z ubiegania się o reelekcję. W tej sytuacji pojedynek stoczyli członek zarządu powiatu sanockiego – Jan Chowaniec z Hołczkowa (KWW Gmina Przyjazna Mieszkańcom) oraz Wojciech Stelmach z Łukawicy (KWW Uwierz w Zmiany). Wyborcy zaufali pierwszemu z wymienionych, obdarzając go prawie 68-procentowym poparciem. Podział mandatów w Radzie Gminy: KWW Gmina Przyjazna Mieszkańcom – 10, KWW Uwierz w Zmiany – 5.

Mandaty radnych uzyskali: TOMASZEWSKA Jolanta (42), BOBYK Ireneusz (29), BODNAR Zenon (44), BIAŁECKI Stanisław (51), CHABKO Stanisław (40), BURZYŃSKI Ryszard (41), NITKA Janusz (45), BRZEŻAWSKA-JUSZCZAK Teresa (38), CZAPOR Tomasz (31), RUDKOWSKA Zofia (59), JASIŃSKI Grzegorz (48), BATORSKI Maciej (38), WOŁOSZYN Tomasz (50), KUZYCKA-MANIAWSKA Anna (30), BILAŃSKI Daniel (29).

Gmina Zagórze

W komfortowej sytuacji znalazł się Ernest Nowak, burmistrz Miasta i Gminy Zagórze, z którym nikt nie odważył się stanąć do pojedynku o fotel wójta. Głosowanie miało więc charakter referendum – mieszkańcy opowiedzieli się za lub przeciw kandydatowi. Zdecydowana większość pozytywnie oceniła jego dotychczasowe rządy, wyrażając ponad 85-procentowe poparcie, co stanowi swoisty rekord w regionie. Komitet burmistrza zdobył też większość mandatów w radzie. Do urn wyborczych poszło prawie 46 proc. uprawnionych. Podział mandatów w Radzie Miasta: KWW Ernesta Nowaka – 12, KW PSL – 2, KW PiS – 1.

Do rady weszli: RÓZYCKI Jan (bez gł.), ADAMKIEWICZ Józef (bez gł.), PAŁASIEWICZ Juliusz (124), PYRĆ Tomasz (215), KIELAR Rafał (110), PISZKO Lucjan (159), KUZYCKI Kacper (205), CZEPIEL Grzegorz (151), ŁUCZESŁAW (bez gł.), BRYNDZA Krzysztof (bez gł.), MIELNIK Maria (150), KARDASZ Zygmun (219), MARCINIŁ Marek (282), ANTOLAK Bogdan (311), WOJNAR Edward (253).

Gmina Zarszyn

W walce o fotel wójta doszło do emocjonującego pojedynku między zarządzającym gminą od kilku kadencji Andrzejem Betlejem (KWW Wszyscy Razem) a Wojciechem Niemcem z Bażanówki (KWW Gmina dla Wszystkich 2014). Wynik do samego końca nie był przesądzony – dotychczasowy władarz obronił swą pozycję, uzyskując nieco ponad 53 procent głosów. Podział mandatów w Radzie Gminy: KWW Wszyscy Razem – 9, KWW Gmina dla Wszystkich 2014 – 4, KW PSL – 1, KW PiS – 1.

Mandaty do Rady Gminy zdobyli: KONIECZNY Janusz (115), TUTAK Piotr (77), NIEMIĘC Józef (49), KOMAŃSKI Jan (137), STĄCZEK Rafał (143), MAZUR Waldemar (95), WÓJCIK Ludwik (278), MAŁEK Janusz (181), DĘBSKI Janusz (156), BURCZYK Stanisław (152), MICHALSKI Grzegorz (117), GAGATKO Stanisław (bez gł.), ORYBKIEWICZ Jan (81), CUPRYK Bogusław (143), FUDAŁA Dariusz (105).

Joanna Kozimor



W ościennych gminach jest już po wyborach, w Sanoku ponownie pójdziemy do urn w niedzielę.

Patriotyzm i duma z własnej historii

Piękną postawę obywatelską i patriotyczną zaprezentowali mieszkańcy Nowosielec, którzy już kolejny raz z okazji Święta 11 Listopada zorganizowali niepodległościowy koncert.

Organizatorem imprezy była Szkoła Podstawowa i Ochotnicza Straż Pożarna, przy współpracy z wieloma osobami, dla których historia i tradycja to wartość szczególna, powód do chwały i dumy.

Koncert rozpoczął się polonezem „Piękna nasza Polska cała” w wykonaniu Regionalnego Zespołu Ludowego „Ziemia Sanocka” działającym pod patronatem OSP. Następnie bardzo liczna widownia, którą ledwie mieściła sala widowiskowa Domu Kultury, wysłuchiwała prezentacji mówiącej o trudnej



W atmosferze miłości do swojej Ojczyzny wychowywani są mali obywatele Nowosielec. Zdjęcie z ich występu z okazji Święta 11 Listopada, autorstwa Marka Michalskiego, wybrałszy najpiękniejszym zdjęciem 48 numeru „TS”.

drodze Naszej Ojczyzny do wolności. Nie zabrakło odniesień do historii Nowosielec i jej bohaterów z tamtego okresu. Rozważane było również znaczenie słów, takich jak wolność, niepodległość, suwerenność czy patriotyzm, czym one dziś są dla współczesnych Polaków.

W części artystycznej zaprezentowali się uczniowie Szkoły Podstawowej, najpierw z wierszami i pieśniami w wykonaniu najmłodszych, a następnie w montażu słowno-muzycznym przygotowanym przez klasy: trzecią i szóstą. Bardzo tłoczno zrobiło się na scenie w trakcie występu 40-osobowej grupy przedszkolaków z Niepublicznego „Tęczowego” Przedszkola. Dzieciaki śpiewały, recytowały i tańczyły, zdobywając serca publiczności i gromkie brawa.

W podniosły, patriotyczny nastrój wprowadził widownię występ grupy wokalnoinstrumen-

talnej, która zaprezentowała pieśni patriotyczne oraz akordeonowe wykonanie poloneza Ogińskiego „Pożegnanie Ojczyzny”.

A potem do wspólnego śpiewania zaproszono uczestników uroczystości, którzy chętnie dołączyli do wykonawców ze sceny. Śpiewano m.in. „Mazurek Dąbrowskiego”, „Rotę”, „Warszawiankę”, „Legiony”.

Na zakończenie grupa młodsza Regionalnego Zespołu Ludowego „Ziemia Sanocka” zaprezentowała wiązankę tańców rzeszowskich „Cebula”, natomiast grupa starsza wiązankę „Furman”.

Nadmienić należy, że uroczystości towarzyszyła wystawa opowiadająca o drodze do wolności w Nowosielcach. Miłym akcentem było rozdanie uczestnikom spotkania flag narodowych z przesłaniem, by wywiesić je w dniu Święta Niepodległości.

Beata Nawalaniec

W sejmiku rządzi PiS

Wynik wyborów samorządowych do sejmiku wojewódzkiego potwierdził jednoznacznie, iż Podkarpacie jest bastionem PiS. Prawica zdobyła 19 mandatów w 33-osobowym samorządzie wojewódzkim, co pozwala jej na samodzielne rządy. Zaskakująco dobry rezultat uzyskało PSL, które obejmie 9 mandatów. Jeden z nich – co szczególnie cieszy – przypadł w udziale związanej z Sanokiem Marii Pospolitat. Powodów do zadowolenia nie ma natomiast Platforma Obywatelska – 5 mandatów to wynik gorszy od zakładanego. Rozczarowany może być zwłaszcza Sławomir Miklicz, który mimo niezłego wyniku indywidualnego do sejmiku się nie dostał. Największą porażkę poniosła jednak SLD, która nie zdobyła ani jednego mandatu. Nowa Prawica JKM oraz Ruch Narodowy nie przekroczyły 5-procentowego progu wyborczego.

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

Na ogłoszenie oficjalnych wyników przez Wojewódzką Komisję Wyborczą w Rzeszowie trzeba było czekać aż do piątku. Potwierdziły one wcześniejsze przypuszczenia – na Podkarpaciu zdecydowanie wygrało Prawo i Sprawiedliwość, uzyskując prawie 44-procentowe poparcie. „Ludowcy” zdobyli zaufanie ponad 24 proc. tych, którzy poszli do urn, a na Platformę głosowało nieco ponad 15 proc. wyborców. PiS zdobył nie tylko większość, która zapewnia mu samodzielne rządy na Podkarpaciu przez najbliższe 4 lata. W imponującym stylu obronił też fotel marszałka. Władysław Ortyl uzyskał największe poparcie w regionie – głosowało na niego 24,7 tys. wyborców.

Ludzie z Południa

W okręgu wyborczym nr 5 obejmującym miasto Krosno oraz powiaty bieszczadzki, brzozowski, jasielski, krośnieński, leski i sanocki niekwestionowanym liderem okazał się Dariusz Sobieraj (PSL) – lekarz i samorządowiec z Krościenka Wyżnego, którego poparło ponad 23 tys. wyborców. Tak znakomity wynik (drugi w województwie) otworzył drogę do sejmiku dla dwójki innych kandydatów z listy „ludowców”: Marii Pospolitat – dyrektorki ZS 1 w Sanoku (3135 głosów) oraz Kazimierza Śnieżka – prezesa Spółdzielni Mle-



II tura wyborów powinna przebiec znacznie sprawniej niż I – taką nadzieję mają wszyscy członkowie wyborczych komisji.

czarskiej w Jasienicy Rosielnej (2322).

Z wyniku wyborczego może być zadowolony także Tadeusz Pióro (PiS), na którego zgłoszono ponad 17 tys. wyborców. Jeśli pokona w II turze wyborów Wojciecha Blecharczyka, z którym rywalizuje o fotel burmistrza Sanoka, będzie jednak musiał zrzec się mandatu radnego (podobnie jak Lucjusz Nadbereźny, który został prezydentem Stalowej Woli). Południe Podkarpacia w sejmiku reprezentować będą również: Maria Kurowska, Wojciech Zajac i Jerzy Borcz z PiS oraz Joanna Frydrych z PO.

Zawiedzione nadzieje

Wielkim przegranym okazał się natomiast Sławomir Miklicz, jeden z liderów Platformy, który przez ostatnie kilka miesięcy był przewodniczącym sejmiku. Mimo dobrego wyniku indywidualnego – podobnie jak 4 lata temu – uzyskał blisko 5,5 tys. głosów, z czego ponad 4 tys. w powiecie sanockim – mandatu nie zdobył. Przeszedł o tym słaby wynik PO w okręgu. – Wynik, jaki uzy-

głosów dała dobry wynik w okręgu, nie wystarczyła jednak do zdobycia mandatu radnego sejmiku wojewódzkiego.

Jak głosowaliśmy?

W powiecie sanockim rozkład głosów na poszczególne ugrupowania okazał się bardzo podobny jak w całym okręgu wyborczym. Zdecydowana większość głosujących (43 proc.) poparła kandydatów PiS, jedna piąta zaufała PSL, niemal tyle samo opowiedziało się za PO.

niosła prawie 18 procent. Nie dywagując nad przyczynami tego stanu rzeczy, można się jedynie pocieszać, że to i tak niezły wynik – rekordziści w kraju zbliżyli się ponoć do 50 proc...

To jest klęska!

Największym zaskoczeniem wyborów samorządowych – również w skali kraju – okazała się sromotna porażka SLD. W poprzedniej kadencji partia miała czterech radnych w sejmiku, tym razem nie zdołała wprowadzić nawet jednego, uzyskując zaledwie 7-procentowe poparcie. – PiS nam zabrał program socjalny – tłumaczy słaby wynik Anna Kowalska, która odpowiadała na Podkarpaciu za kampanię Sojuszu. – Nasza kampania wizerunkowa nie była dobrze prowadzona, ale na to potrzebne są pieniądze. Jak się ich nie ma, to się dobrej kampanii nie zrobi. Wynik PiS? To nie oni wygrali, tylko Kościół. Boję się samodzielną rządów PiS. To będzie dyktatura i rzeź niewiniątek. Wynik PSL mnie szokuje. Nie obili ich żadne zawirowania – podkreśla na łamach „Gazety” przedstawicielka lewicy, nawiązując do seksafery byłego marszałka Mirosława Karapyty oraz ostatnich problemów lidera PSL Jana Burego, który znalazł się pod lupą CBA w związku z ujawnioną na Podkarpaciu aferą korupcyjną.

Układanie puzzli

Na dziś zaplanowano pierwsze posiedzenie nowo wybranego sejmiku, podczas którego wybrany zostanie marszałek i jego zastępcy oraz zarząd. O ile stanowisko marszałka jest praktycznie „zaklepane” dla W. Ortyla, obsada pozostałych to kwestia otwarta. PiS chce mieć 3 przedstawicieli w 5-osobowym zarządzie, co może jednak okazać się trudne do przeprowadzenia w kontekście zobowiązań wobec wyborczych koalicjantów: Solidarnej Polski, Polski Razem Jarosława Gowina i Prawicy Rzeczpospolitej Marka Jurka.

Podobnie jak w innych okręgach uwagę zwraca ogromna liczba głosów nieważnych, która w naszym powiecie wy-

Lewica uzyskała nieco ponad 7 proc., a Nowa Prawica JKM – 5,5 proc.. Wynik pozostałych ugrupowań nie przekroczył 2 proc. Indywidualnie największą liczbę głosów otrzymał Tadeusz Pióro (8145), za którym znaleźli się: Sławomir Miklicz z PO (4004), Adam Drozd z PiS (2471), Maria Pospolitat z PSL (2287), Janusz Konieczny z SLD (1329) oraz Conrad Gadomski z Nowej Prawicy JKM (1104).

Jak zagospodarowywałem Bieszczady (XV)

Moje pierwsze w życiu wakacje we Francji organizowali mi stryjowie, zamieszkali w Sedanie i Charleville. Uplęły pod znakiem poznawania wielu ciekawych miejsc. Wśród nich było miasto Reszel, zniszczone przez Niemców i po wojnie przez nich odbudowane. Buntowałem się wówczas, myśląc sobie, dlaczego nam nie odbudowali z ruin Warszawy?

Atrakcją były wycieczki samochodowe po Ardenach, przeważnie po stronie belgijskiej. Chłonałem wszystko co ciekawe, z myślą o przeszczepieniu wielu pomysłów w moje Bieszczady. Z osobistych pamiątek przywiózłem do Sanoka „Paryską Kulturę”, tygodnik „Narodowiec” i dwie książki: „Na nieludzkiej ziemi” Józefa Czapskiego i „Rozmawiałem ze Stalinem” Milovana Djilasa. Po przeczytaniu tej ostatniej zdałem sobie sprawę, że powinienem ją przeczytać mój kolega, członek partii Jurek W, on z kolei pożyczyciel ją swemu znajomemu z komitetu partii tow. Maślanemu, a ten puścił w obieg po komitecie. Już do mnie nie wróciła, czego bardzo żałowałem. Może ktoś ją przekazał do biblioteki miejskiej?

Po powrocie do kraju, do rodziny i do pracy, co jakiś czas sprawdzałem postępy robót przy budowie zapory w Solinie. Jednym z problemów, z którymi nie mogłem się wówczas pogodzić, było bezmyślne wywożenie kamiennego urobku spod zapory na niższej położone zbocze. Interweniowałem nawet w tej sprawie w kierownictwie budowy, aby urobek sypać płaskimi tarasami szerokości 18 metrów, aby w przyszłości z łatwością urządzić tu parkingi dla turystów. Nie wzięto tego pod uwagę. Zgłaszałem ten temat w Ministerstwie Sportu i Turystyki, a także w Dyrekcji Hoteli Turystycznych w Warszawie, ale okazało się, że nic nie mogą zrobić, dopóki teren ten

nie należąc będzie do „Hydrobudowy”.

Pamiętam, że zwróciłem uwagę, z jaką starannością zrobiono stawy rybne na końcówce zalewu w Myczkowcach. Po pięćdziesięciu latach z przykrością odnotowałem, że całkowicie je zaniedbano, oddając we władanie przyrodzie. Z rybowiska zrobiło się krzakowisko.

Z tematem zapory sporo miałem zająć i kłopotów nasz kolega Farbisz – kierownik zespołu z Leska. Przyszły zalew miał pochłoniąć kilkanaście wiosek i przysiółków, w większości już opuszczonych przez ludność po akcji „Wisła”. Trzeba było jednak rozebrać pozostawione tam zabudowania, przenieść w inne miejsce trzy cmentarze, a także przygotować nowe tereny osiedleńcze dla mieszkających jeszcze tam nielicznych Polaków. Pamiętam rozgorzała wtedy wojenkę między lokalną społecznością a władzami odnośnie ratowania kościółka w Wolkowicy i cerkiewki w Soli-

nie. Pod wodą miał się znaleźć także pałacyk Aleksandry Brandysowej, pełniący w okresie przedwojennym funkcję pensjonatu oraz będący siedzibą Polskiego Towarzystwa Tatrzaskiego. W 1963 roku był on „rezydencją” Henryka Victoriniego, hodowcy bydła.

Zima 1962/1963 była bardzo śnieżna, co ogromnie utrudniało nam pracę w terenie. Z powiatu ustrzyckiego dochodziły do nas informacje, że pod ciężarem śniegu nie wytrzymują płaskie dachy baraków, kompletnie nie zdając egzaminu. Głośna była historia kilkudziesięciu robotników odciętych od świata, którym brakowało opału i żywności. Zdecydowali się przebić przez potężne zaspy, chcąc dotrzeć do Lutowisk.

Osobiście przeżyłem podobną historię. Z Rzeszowa otrzymałem telegram, iż w Lutowiskach, które są zasypane śniegiem, przy wytyczeniu linii wysokiego napięcia pracuje ekipa

elektryków. Polecenie brzmiało: należy do nich dotrzeć i wskazać dokładną lokalizację przebiegu linii, aby uniknąć kolizji z terenami budowlanymi. Z nartami i kbks-em na ramieniu dotarłem do Czarnej, dalej poruszając się już na nartach. Brnąc w śniegu przez las, oglądałem się za siebie, czy przypadkiem moja osoba nie wzbudziła zainteresowania wilków, których całe watahy krążyły po Bieszczadach. Na szczęście nie pojawiły się w tym czasie w tym miejscu. Nagrodą za ciężki wysiłek i dotarcie na szczyt był wspaniały widok nie tylko na pasmo Bieszczadów, ale i na Gorgany. Jeszcze tego dnia uzgodniliśmy trasę przebiegu linii energetycznej, ale nie odważyłem się ruszyć w powrotną drogę. Przenocowałem na miejscu, a rano założyłem narty na nogi i ruszyłem w kierunku Czarnej. Powrót był już znacznie przyjemniejszy.

Witold Mołodyński

Informator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: sekrariat.muzeum@interia.pl
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Noce dyżury aptek

• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjny-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Oferta specjalna! Od zaraz 3-pokojowe mieszkanie 62,5 m² (IV piętro), nowe okna, Posada przy ul. Wolnej, tylko 150.000 zł, tel. 661-19-28-70, email: agasieka@yahoo.co.uk
 ★ Mieszkanie 40 m², 2 pokoje (IV piętro), po generalnym remoncie przy ul. Cegielnianej, tel. 604-12-53-72.
 ★ Mieszkanie 55 m², po remoncie, w centrum, tel. 604-45-18-53 lub 696-98-69-12.
 ★ Mieszkanie 48 m² (II piętro), Śródmieście, tel. 727-96-06-69.
 ★ Mieszkanie 60,5 m², 3-pokojowe (IV piętro), w Sanoku przy ul. Sadowej, tel. 500-70-82-68.

★ Mieszkanie 35 m², 2-pokojowe (parter), przy ul. Langiewicza, tel. 501-56-91-14.
 ★ Kawalerkę na Posadzie, nie wymaga remontu, tel. 663-64-86-98 lub 606-52-95-06.
 ★ Mieszkanie 50 m², 3-pokojowe, Sanok-Błonie przy ul. Kochanowskiego, cena do uzgodnienia, tel. 792-29-23-21 lub 605-10-79-58.
 ★ Mieszkanie 50 m², 2-pokojowe (I piętro), przy ul. Gorazdowskiego, cena 3.500 zł/m², do zamieszkania od maja 2015, tel. 505-15-75-11.
 ★ Mieszkanie 45,3 m², 2 pokoje i kuchnia, do remontu, w Sanoku przy ul. Poprzecznej, cena 115.000 zł, tel. 693-32-11-76 lub 609-43-05-08.

★ Dom 100 m², po kapitalnym remoncie, na działce 11 a, częściowo umeblowany, z budynkiem gospodarczym, z ładnym ogrodzeniem, tel. 693-03-62-79.
 ★ **Dom murowany piętrowy, ocieplony, stan dobry, działka ok. 4 a, w dzielnicy Wójtostwo, tel. 668-36-11-59.**
 ★ Dom w stanie surowym, Olchowce, tel. 500-21-23-45.
 ★ Budynek mieszkalny 110 m², tel. 698-73-33-34.
 ★ Las pełnocenny, jodłowy, 0,34 ha, w miejscowości Mokre, tel. 001732 432 49 28 lub e-mail: szere-777@msn.com
 ★ Działkę 32 a, w Zwierzyniu, woda pod własnym ciśnieniem, dojazd – asfaltowa droga, cisza, dalej od ruchu drogowego bezpośredniego, tel. 501-37-05-66.

Zamienię

★ Dom z ogrodem – na mieszkanie, za dopłatą, tel. 785-96-11-25.

Posiadam

do wynajęcia

★ Pokój dla uczennicy, tel. 515-50-50-56.
 ★ Pokój, tel. 691-44-73-82.
 ★ Pokój w samodzielnym mieszkaniu, w Sanoku przy ul. Traugutta, tel. 889-43-90-23.
 ★ Lokale 28 m² i 38 m² (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.
 ★ Lokal na biuro ok. 20 m², w Sanoku przy ul. Piłsudskiego 8, tel. 607-06-48-66.
 ★ Lokal 150 m², w Sanoku przy ul. Piastowskiej 1, tel. 698-73-33-34.
 ★ Garaż murowany w zabudowie szeregowej, przy ul. Sadowej, obok budowlanki, tel. 606-46-70-56.

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ Land rover freelander (2003), diesel, tel. 600-29-72-10.

RÓŻNE

Sprzedam

★ **Żaluzje, rolety, części, tel. 600-29-72-10.**
 ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
 ★ Tuje szmaragd 0,55 zł, tel. 518-51-88-35.
 ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
 ★ Parkiet, deska podłogowa, tel. 13-467-44-72.
 ★ Maszynę dziewiarską dwupłytkową, nieużywaną, tel. 692-21-45-99.

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
 ★ Angielski, niemiecki, tel. 513-18-43-24.
 ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.
 ★ Chemia, tel. 665-85-48-66.
 ★ Angielski: matura, konwersacje i testy, tel. 50 60 80 353.

TOWARZYSKIE

★ Wdowiec po 60 pozna kobietę w stosownym wieku, tel. 737-30-40-61.

AUTOSAN S. A.

w upadłości likwidacyjnej poszukuje kandydatów do pracy na stanowisko:

Elektryk samochodowy.

Wymagania:
 - wykształcenie średnie elektryczne (specjalność elektrotechnika i elektronika samochodowa),
 - umiejętność czytania schematów elektrycznych,
 - umiejętność posługiwania się urządzeniami pomiarowymi,
 - znajomość obsługi komputera, systemów operacyjnych Windows,
 - znajomość języka angielskiego w stopniu podstawowym.

Zainteresowanych prosimy o przesyłanie dokumentów aplikacyjnych na adres e-mail: rekrutacja@autosan.pl

Bezpłytowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów. tel. 600-830-854

pod **ARKADAMI**
 Restauracja Klub **ZAPRASZA**
 na „Zabawę Andrzejkową” w dniu 29.11.2014 r.
WSTĘP WOLNY
 Sanok, ul. Grzegorza 2 (dawny scorpion)
Rezerwacja tel. 506-614-455

NAJTAŃSZY MODUŁ PODSTAWOWY W MIEŚCIE 48 ZŁ BRUTTO

Żaluzje
 rolety, folie okienne, moskitiery
 T. Czerwiński
 tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Pożyczki! Super oferta!
 Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
 Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!
 tel. 666-393-804, 17-871-30-74

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl
 (zakładka daiglob a-count)

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet tel. 506-356-210

PRZEWÓZ OSÓB 9-13 osób, usługi transportowe, tel. 693-619-820

PIASKOWANIE elementów metalowych Sanok, ul. Bema 5 tel. 798-080-307

MULTI OKNA I DRZWI Z PVC I AL PROMOCJA NA PŁYTY G-K I PROFILE
PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST
 Producent MULTI s.j.
 Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36. **TRANSPORT GRATIS**

POŻYCZKA
 Nawet w 24 godziny!
 do 25 000 zł szybko i uczciwie
660 744 919
*koszt pożyczki zgodny z taryfą operatora www.proficredit.pl
PROFI CREDIT
 Twoje pieniądze

„SZWAGIER - MEBLE”
 poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
 Zapraszamy: Nowosielce 313 tel./fax: 13-467-23-28 kom. 602 465 102

Świat Paznokci to największy wybór asortymentu do stylizacji paznokci.
 ul. Beksińskiego 4 (Galeria Posada)

GARAŻE BLASZANE RATY - WZMOCNIONE
 BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW
 DOWÓZ, MONTAŻ - GRATIS - CAŁY KRAJ!
 Producent 13-440-92-06, 18-332-14-04
 512-245-075, 696-753-588 www.rebstel.pl

EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz pomysł na leasing
 PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
 38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
 tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

PROGRAM REGIONALNY WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE **UNIA EUROPEJSKA** EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
 Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.
UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,75 %)
 Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
 Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
 Biuro w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik) pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
 Kilka tysięcy propozycji w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

INFORMACJA
 Burmistrz Miasta Sanoka informuje, że w dniu ponownego głosowania w wyborach Burmistrza Miasta Sanoka tj. 30 listopada 2014 r. w godz. od 10.00 do 16.00 udostępniony będzie samochód dla wyborców niepełnosprawnych – kontakt telefoniczny w dniu wyborów pod nr. telefonu 13 46 52 800.

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY F.H.U. "AMEDIC"
 Sanok ul. Jagiellońska 14 (Okopisko, w bramie)
 Zapraszamy pon - pt 9.00 - 17.30 sob 9.00 - 14.00
 tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009
 www.amedic.pl email: amedic.sanok@gmail.com

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW
Wkłady żaro - kwaso odporne sprzedaż - montaż
 F.P.H.U. „WIĘCUS” Marek Więckowski
 38-600 Lesko, ul. Piłsudskiego 48 (przy dworcu PKS, TAXI)
+48 604 500 288
+48 605 530 288
www.rozwiercaniekominow.pl

Karo Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

www.kmautoczesci.pl sklep@kmautoczesci.pl
KM AUTO CZĘŚCI

Sanok ul. Korczaka 10
(obok Policji)
tel. 13 46 660 25

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE

BANER
NETTO 18 ZŁ/M²
WWW.GFX.SANOK.PL

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
 - cena jednego słowa 1,20 zł
 - druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł
- Reklamy**
 - moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 48 zł
 - filigran 8 cm² (41 mm x 20 mm) 20 zł
 - kolejne moduły – wielokrotność podstawowego
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
 - reklama na pierwszej stronie + 200%
 - reklama na ostatniej stronie + 100%
 - wybór strony lub miejsca + 50%
 - Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.
- 2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia**
 - ogłoszenia standardowe: 36 zł
 - moduł podstawowy 72 zł
 - moduł podwójny
- 3. Teksty promocyjne (sponsorowane) min. 12 modułów**
 - tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni
- 4. Insety (wkładki reklamowe)** od 0,10 zł do 0,20 zł/szt.
- 5. Bonifikaty dla klientów**
 - 4-7 emisji 15% zniżki
 - 8-14 emisji 20% zniżki
 - powyżej 15 emisji 25% zniżki
- 6. Opracowanie graficzne reklam i ogłoszeń** od 20 zł

Klinika FLEBO
II Armii Wojska Polskiego 42
38-500 Sanok
Telefon: 13-43-000-95
Rejestracja czynna
od Poniedziałku do Piątku od 15 do 20

Specjalista Chirurgii Ogólnej i Naczyniowej;
Dr n. med. Wojciech Skibiński

Specjalista Neurolog;
Lek. Agnieszka Kowalik Gałuszka

Specjalista Chirurgii Ogólnej;
Lek. Paweł Potoczny

Specjalista Chirurgii Ogólnej;
Lek. Łukasz Gałuszka

Specjalista Radiologii i Diagnostyki Obrazowej;
Lek. Małgorzata Tyńska

Fizjoterapeuta;
Mgr Bogdan Gromek
- zabiegi falą uderzeniową

Telefon do rejestracji 13 43 000 95 (po godz. 15)

KRZYŻÓWKA nr 48

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. **II** – 20 zł (gotówka), Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Biała broń Portosa	Malowane jajko	Atol na plaży	Warmiński nad Łyną	Ulubieniec nauczyciela	Ktoś przebiegły, frant
Mieszkanka Edynburga		Niejedna w Koniakowie	Dobry znajomy		
Obuwie damskie			Pot. metr sześcienny		
Wypełnia kość		Odzyskanie zastawu		... Q7	Ciężkie więzienie, kazamaty
Żaden sejf mu się nie oprze			Kocia skarga		
		Ochronna okładka książki			
			Krzysztof z TVP	Tłusta gleba z namulów	Autor eposu, noweli
Płynie w Lyonie		Surowiec z epoki kamienia łupanego			
Niska cena	Wyraz twarzy	Chroni łyko			
Wiszzące łóżko		Higashi, japoński skoczek		Miasto Sniadeckich	Jest nim NATO
Z pętlą tworzy lasso	Między dniem i nocą	Dzielo muzyczne lub literackie	Dawne rezerwy milicji	Auto wojskowe, łazik	
		Koleżanka do zabaw, kumpelka			
Szpiegująca tancerka			Jeden z głównych rodzajów literackich	Hennig, sprinterka	
Padanie drobiu	Bielinek lub cytrynek	Zrobi uprzęż i siodło	Patronat nad sztuką		
		Spina brzegi			
		Główny parametr silnika	Szyszak woja	Misja do spełnienia	Dawna torba podróżna
Płynie w nim rzeka			Nosił długie włosy		
Panujący monarcha	Gra 28 kostkami	Róg budynku	Sprzedaje kradzione		
		Dojmujący upał			
Marka sprzętu AGD			Henryk, trener cyklistów	Jan Sebastian ...	Barwa śniegu, maki
			Pole nieuprawiane	Pot. o sąsiadce	Śpiewający Paul z Kanady
Bywa zwane X Muzą	Lotny cel strzelca		Atrybut reżysera	... Jaga z bajki	
				Dzielnica obok Wawru	
		Stoi na czele sekty			
Mebel z sypialni	Koryto w obozie		Imię Chelmskiego		
		Nadzorca lub przyjacielska		Żona Mariana z kabaretu	

Rozwiązanie krzyżówki nr 45:

KOMPANIA REPREZENTACYJNA

1. Ryszard Markiewicz, ul. Stróżowska, 2. Małgorzata Różycka, ul. I Armii WP

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA INWESTYCYJNA CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku
zaprasza do udziału w projekcie pn.
Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego

W RAMACH PROJEKTU MOŻESZ LICZYĆ NA

JEŚLI...

- masz ukończone 18 lat
- jesteś mieszkańcem powiatu sanockiego
- zastanawiasz się nad dalszym kształceniem

...TO TEN PROJEKT JEST DLA CIEBIE

- profesjonalne doradztwo w obraniu indywidualnej ścieżki kształcenia
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu
- dostęp do bazy ofert edukacyjnych z możliwością przeglądania wg własnego profilu

KONTAKT - BIURO PROJEKTU
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku, 8,00 - 17,00
tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl
www.doradztwoedu.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Stać nas było na niespodziankę

Rozmowa z SEBASTIANEM KRÓLICKIM, redaktorem naczelnym ogólnopolskiego portalu hokejowego – hokej.net

*** Zapowiedzi były buńczuczne: jedziemy po awans do finału, którego organizacja nie wykluczone, że powierzona zostanie Sanokowi...**

– W sporcie rzadko zdarza się, żeby drużyna przystępująca do ważnego meczu, czy turnieju, mówiła: jedziemy, ale nie liczymy na wygraną. Ale zawsze mówi się: jedziemy wygrać! Tak było i w tym przypadku, chociaż z rozmów z zawodnikami i z obserwacji odniosłem wrażenie, że nie wszyscy wierzą w sukces. Moim zdaniem, była to jedna z przyczyn, że nie zagraлиśmy na optymalnym swoim poziomie i dlatego przegraliśmy! Bo wszystko zaczyna się od głowy.

*** Czy naprawdę była szansa, aby zająć jedno z dwóch pierwszych miejsc i awansować do finału?**

– Uważam, że tak. To był turniej bardzo wyrównanych drużyn i stać nas było, aby sięgnąć po 6, czy po co najmniej 4 punkty. Te punkty winniśmy zdobyć na mistrzach Wielkiej Brytanii i Białorusi.

*** Co zabrakło?**

– Tak jak już powiedziałem: wiary i pełnej mobilizacji u wszystkich, czy prawie wszystkich zawodników. W mojej ocenie, poniżej swego poziomu zagrało w Angers 6-7 zawodników, dodam czołowych zawodników, od których należało oczekiwać czegoś więcej.

*** W największym stopniu dotyczy to chyba napastników. Dwa mecze i zero strzelonych bramek mówi chyba wszystkim...**

– Nie tylko, ale dominują oczywiście napastnicy, co najmniej piątka czyli ci co mieli ciągnąć zespół do zwycięstwa.

*** Z opinii kibiców, którzy byli we Francji, wynika że z obcokrajowców o dobrym występie mogą mówić: Michael Cichy, Lukas Endal czy Jordan Pietrus. Czy tak?**

– Mówiąc o tych, którzy nieco zawiedli, nie miałem ich na myśli. A dobre momenty mieli też Robert Kostecki czy Rafał Cwikła.

*** Trener Fryczler surowo ocenił postawę zespołu na turnieju we Francji, mając pretensje do niektórych zawodników, że brakuje im charakteru i nie dali z siebie wszystkiego. Będą tego konsekwencje?**

– Myślę, że tak, gdyż zapowiedziane jest w najbliższym czasie spotkanie trenera z zarządem i przedstawicielami sponsorów. Spodziewam się też pewnych decyzji, ale to są tylko moje przypuszczenia, więc o nich nie mówię.

*** Dla rozładowania atmosfery powiem, że w Angers nie odstawialiśmy zbyt od rywali...**



– I to jest w tym wszystkim pocieszające. Naprawdę byliśmy równorzędnymi, czy prawie równorzędnymi przeciwnikami. No, może za wyjątkiem Francuzów, ale trzeba wziąć poprawkę na to, że grali na swoim lodowisku, przy swojej publiczności, my zaś pierwszy mecz, po ponad całodobowej podróży w autobusie. To też miało jakieś znaczenie. Poza tym w drużynie Ducs d'Angers występuje wielu Kanadyjczyków, z których kilku reprezen-

tuje nieco wyższy poziom od naszych obcokrajowców. W Białorusi też nieźle grają w hokeja, stąd trudno było zakładać, że musimy pokonać mistrza tego kraju, ale toczyliśmy z nimi równy bój. Mistrz Wielkiej Brytanii też wcale nie czuł strachu przed mistrzem Polski, zwłaszcza, że w swoim składzie występuje wielu naprawdę dobrych hokeistów. W tym meczu zabrakło koncentracji i dobrej dyspozycji bramkarza.

*** Czyli, że nie ma się czego wstydzisz?**

– Na pewno nie. Rozegraliśmy trzy w miarę wyrównane pojedynki, o czym świadczą chociażby oddawane w meczach z naszymi rywalami strzały: 28-26 z Ducs d'Angers, 31-28 z Nio-manem i 30-29 z Belfstem, wszystkie wyniki dla przeciwników, ale jakże minimalnie lepsze. Oczywiście, szczęście było pełne, gdybyśmy zajęli drugie miejsce i awansowali, ale znacznie lepiej czułbym się, gdybyśmy wygrali choć jeden mecz.

*** Za to nie musieliśmy wstydzić się kibiców...**

– Gdyby ktoś prowadził taki ranking, z pewnością wygralibyśmy go. Około stuosobowa ich grupa fantastycznie dopinguowała nasz zespół do końcowej syreny w ostatnim meczu. Były bębny, trąbki, śpiewy, okrzyki i oklaski, zdarte do bólu gardła, był smutek, ale i chwile radości. Wielkie słowa uznania należą się kibicom naszej drużyny, którzy przybyli do Angers z Anglii, Norwegii, Niemiec, z różnych stron Francji, no i oczywiście z Sanoka. Byliśmy z nich dumni, udowodnili, że stanowią wielką siłę sanockiego hokeja na lodzie. Warto dodać, że chwalili nas kibice innych drużyn i przyjęli nas bardzo przyjaźnie.

*** A teraz wracamy na krajowe podwórko...**

– Taka jest prawda. Ale nie smućmy się z tego powodu. Przecież mogliśmy nie wygrać ostatniego meczu w Braszowie i w ogóle nie pojechać na półfinał Pucharu Kontynentalnego do Francji. Tego to już nikt nie pamięta, a przecież poprzedni mistrz Polski Cracovia odpadła właśnie na tym etapie! Oczywiście apetyt rośnie w miarę jedzenia, ale pojechalibyśmy, pokazalibyśmy się w Europie, myślę, że wstydzie nie przynieśliśmy. Nie rozdzielalibyśmy szat. I przyznam też, że z obrzydzeniem czytam na różnych portalach prześmiewcze komentarze i wylewanie jadu przez ludzi, którzy są nieszcześliwi, gdyż nie wiedzą ile radości niesie ze sobą sport. Co by jednak nie wypisywali, hokej od wielu lat jest dyscypliną numer jeden w Sanoku. I decydują o tym sami kibice, którzy interesują się sanockim hokejem i od wielu pokoleń licznie przychodzą na mecze.

*** Z marszu wkraczymy w rozgrywki ligowe, którym przewidywamy i czeka nas duża porcja emocji. Za niedługo w Krakowie walczyć będziemy w finałowym turnieju Pucharu Polski, a potem play-offy rozgrywek o mistrzostwo Polski, w których też będziemy chcieć zająć jak najwyżej.**

– Emocji na pewno nie zabraknie, myślę, że do końca sezonu atmosfera w Arenie będzie fantastyczna. **Marian Struś**

Dziurawa droga z „długą brodą”

Przy okazji każdego kolejnych wyborów samorządowych mieszkańcy kilku domów przy ulicy Kwiatowej na chwilę odzyskują nadzieję, że droga prowadząca do ich posesji w końcu zostanie wyremontowana. A potem znów ją tracą. Czekają tak już ponad 30 lat i doczekać się nie mogą...

Po skrócie z Traugutta w Kwiatową, to pierwsza boczna uliczka z lewej strony, poprzedzająca tę, która prowadzi do Restauracji „Bartek”. Niepozorna

ale potem zaczęły się z nią problemy, trwające do dzisiaj.

– Ile przez te wszystkie lata poszło pism do urzędu miasta w tej sprawie, to tylko my wiemy.

na rok, a potem z kadencji na kadencję. A nowej drogi jak nie było, tak nie ma – mówi Janusz Indyk, jeden z mieszkańców, który zainteresował nas tematem.

– Ostatnio nasza droga wyglądała już tak, że strach było nią chodzić – dziura na dziurze. Dlatego też trochę polataliśmy ją na własną rękę, nawożąc gruz i tłucznią. Nasza inicjatywa chyba spodobała się

– Ja nie po to podatki płacę do miejskiej kasy, żebym drogę we własnym zakresie robił! To obowiązek lokalnego samorządu, o którym urzędnicy i władze jakby nie chcą pamiętać. Pewnie za cztery lata spotkamy się w tym samym miejscu i znowu będę mówił panu to samo – piekli się Janusz Indyk. – Przez te wszystkie lata tematu naszej ulicy nie ruszyli nawet radni miejscy z naszej dzielnicy, a kilku próbowało. Niestety, bezskutecznie – dodaje.

Jego słowa potwierdza były radny Ryszard Karaczkowski. – Na początku piątej kadencji, chyba około 2007 roku, staraliśmy się wreszcie ruszyć tę sprawę i wiele wskazywało na to, że się uda. Niestety, w pewnym momencie dwóch radnych zmieniło front, wzmacniając opozycję, w efekcie straciliśmy większość i nic nie dało się zrobić – wspomina Karaczkowski, którego ponownie wybrano do Rady Miasta Sanoka, będzie więc miał okazję wrócić do tematu feralnej uliczki.

Sprawa wprawdzie dotyczy tylko kilku domów, jednak ich mieszkańcy mają około dziesięciu samochodów, więc stan ulicy jest dla nich niezwykle ważny. Miejmy nadzieję, że nowi radni pochylią się nad tematem, mając na uwadze także fakt, że starania o remont trwają już ponad trzydzieści lat. Choćby z tego względu należy w końcu zrobić ten remont, tym bardziej, że koszt wykonania tak krótkiego odcinka będzie stosunkowo niewielki.

Bartosz Błażewicz

Włamywacze pod kluczem

Do 10 lat pozbawienia wolności grozi młodym włamywaczom, zatrzymanym przez sanockich policjantów w bezpośrednim pościgu. Mężczyźni włamali się do budynku mieszkalnego oraz gospodarczego w Żalużu. Okazało się, że dwóch z nich ma na koncie także wcześniejsze włamania.



Za tymi drzwiami lepiej się nie znaleźć...

W minioną niedzielę około godz. 16:30 dyżurny sanockiej komendy odebrał zgłoszenie, że na jednej z posesji w Żalużu słychać było odgłosy wybicia szyby. Na miejsce natychmiast skierowano patrol. W pobliżu wskazanego budynku policjanci zauważyli trzech młodych mężczyzn, którzy na widok funkcjonariuszy zaczęli uciekać. Po krótkim pościgu zostali zatrzymani przez interweniujących policjantów. Sprawcami okazali się 18-letni mieszkańcy powiatu sanockiego. Całą trójkę osadzono w policyjnym areszcie. Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie młodym mężczyznom dwóch zarzutów dotyczących usiłowania i dokonania kradzieży z włamaniem do budynku gospodarczego oraz mieszkalnego.

W toku prowadzonego postępowania wyszło także na jaw, że dwóch ze sprawców ma na swoim koncie jeszcze wcześniejsze włamania. Policjanci wydziału kryminalnego zgromadzili dowody, na podstawie których obu mężczyznom przedstawiono kolejne dwa zarzuty kradzieży z włamaniem do tego samego budynku mieszkalnego. Zdarzenia te miały miejsce w kwietniu br. oraz listopadzie 2013. Łupem 18-latków padło wówczas mienie o łącznej wartości około 2000 zł. Podczas przeszukania w domach sprawców funkcjonariusze odnaleźli część skradzionych przedmiotów, które zostaną zwrócone pokrzywdzonym.

Sprawcy już wkrótce za swój czyn staną przed sądem. Zgodnie z art. 279 kodeksu karnego młodym mężczyznom grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. /j/



Po każdym deszczu na feralnej uliczce tworzą się wielkie kałuże. Nowi radni muszą w końcu doprowadzić do jej remontu.

i krótka, bo liczy nie więcej niż dwadzieścia kilka metrów. Stoi tam parę domów, w większości budowanych jeszcze w latach siedemdziesiątych. Początkowo droga była w niezłym stanie,

Cały czas otrzymywaliśmy odpowiedzi, że nie ma pieniędzy, albo że wyremontują wtedy, jak będą robić kanalizację burzową. I tak władzom miasta zeszło do dzisiaj. Temat przekładają z roku

urzędnikom, bo w jednym z ostatnich pism zaproponowali nam, byśmy... sami sobie wyremontowali drogę, a oni coś tam nam dołożą. Zabrzmiało to jak kiepski żart – ironizuje jeden z sąsiadów.

Wygrali przegrany mecz

PWSZ Karpaty Krosno – TSV CellFast Sanok 2:3 (22, -23, 19, -26, -10)

Ósmy mecz sezonu i siódme zwycięstwo, choć po raz pierwszy ze straconym punktem. Dobrze jednak, że w ogóle udało się wygrać, bo w czwartym secie rywal miał trzy meczbole. Siatkarze TSV CellFast wybronił się, by w tie-breaku zadać decydujący cios.



Byli o krok od porażki, a jednak wygrali. Oto drużyna z charakterem!

Karpaty okazały się bardzo niewygodnym przeciwnikiem, który „kąsał” trudną zagrywką. Nasi zawodnicy mieli duże kłopoty z jej odbiorem, co siłą rzeczy rodziło problemy w rozegraniu i na siatce. W pierwszej partii prowadzili wprawdzie 17-14, by za moment stracić sześć punktów z rzędu, gospodarze nie zmarnowali szansy. Drugą odsłonę goście wygrali po zaciętej końcówce i mecz zaczynał się od nowa. Po kolejnej przerwie zespół z Krosna podkreślił tempo, znów wychodząc na prowadzenie. Wydawało się, że zwycięstwo, i to za 3 punkty, przypieczętuje w

czwartym secie, prowadził już bowiem 24:22...

Wtedy jednak siatkarze TSV CellFast zaprezentowali swój znak firmowy, czyli bronienie setboli. Zdobyli dwa punkty z rzędu, potem jeszcze jeden, by w końcówce zachować więcej zimnej krwi. A już tie-break był ich popisem. Pochwalić należy zwłaszcza Pawła Rusina, który nie tylko świetnie serwował, ale był też skuteczny na siatce. To właśnie on zakończył mecz atakiem z drugiej linii, w liczbie zdobytych punktów doganiając Tomasza Kusiora (po 19 „oczek”).

– Wygraliśmy praktycznie przegrany mecz, w którym Karpaty postawiły bardzo trudne warunki. Gospodarze mocno i skutecznie serwowali, my z kolei graliśmy właściwie bez przyjęcia. Nasza zagrywka też nie funkcjonowała jak należy, dopiero w piątym secie udało się ją poprawić. Tym większa chwała zawodnikom za to, że potrafili odnieść kolejne zwycięstwo – powiedział trener Piotr Podpora, trener TSV CellFast.

W sobotę (godz. 17), na zakończenie pierwszej rundy rozgrywek II ligi, TSV CellFast podejmuje Błękitnych Ropczyce.

Bez hat-tricków

Sanocka Liga Unihokeja, III kolejka. Znowu wysokie zwycięstwa InterQ, esanok.pl i Forest SC Team, choć już nie w dwucyfrowych rozmiarach. Wygrały też Drozd Wodnik i Automania. Tym razem nikt nie ustrzelił choćby hat-tricka.

Zespoły z czołówki zanotowały bardzo podobne wyniki, gładko odprawiając rywali. Najwyższe zwycięstwo odniósł Forest, którego wyższość przyszło uznać unihokeistom isanok.pl. Najlepsze drużyny poprzedniego sezonu wygrały różnicą 7 bramek. O jedną więcej miał esanok.pl, zdecydowanie lepszy od Gimnazjum nr 3. Natomiast InterQ rozgromił El-Bud i to mimo zaciętej walki do przerwy.

Drozd Wodnik i Automania odniosły trzybramkowe zwycięstwa, kosztem odpowiednio AKSU Polska i AZS PWSZ. W obydwu przypadkach mecze rozstrzygały się w pierwszych połowach, potem było pilnowanie przewagi.

W III kolejce żaden zawodnik nie ustrzelił hat-tricka, być może zdarzyło się to po raz pierwszy w 8-letniej historii SLU. Czas podregulować celowniki.

esanok.pl – Gimnazjum nr 3 8-2 (4-1), Drozd Wodnik – AKSU Polska 5-2 (3-0), isanok.pl – Forest SC Team 1-8 (0-3), El-Bud – InterQ 1-7 (0-1), AZS PWSZ – Automania 3-6 (1-4).

Bezkonkurencyjny Rączka

Finisz spławikowego Grand Prix okręgu nie był udany dla Janusza Rączki z koła nr 3, ale powetował to sobie pewnym zwycięstwem podczas Otwartych Zawodów „Puchar Jesieni” na stawie we Wróblowej.

Była to impreza koła Rafineria Jasło, rozegrana głównie z udziałem jej wędkarzy. Rączka pokazał im, jak się łowi, wyciągając ponad 8 kg ryb. – Miałem dwa ładne karpie, trochę leszczy i kilka płotek. Mimo wszystko ryby brały chimerycznie, więc trzeba było rotować przynętami, stosowałem kukurydzę, ohotkę i białe robaczki – zaznaczył reprezentant „Trójki”. O przewadze Rączki najlepiej świadczy fakt, że kolejnego zawodnika wyprzedził o prawie 6 kilogramów. Miejsce 7. zajęła jego córka Anna Łącka (1,37 kg), tym razem sklasyfikowana razem z mężczyznami.



Janusz Rączka z największą rybą zawodów.

Ligi młodzieżowe

HOKEJ

Juniorzy: Ciarko PBS Bank KH Sanok – Sokoly Toruń 5-1 (2-0, 1-1, 2-0); Gębczyk 2 (15, 37), Michalski 2 (49, 59), Ptak (9). Ciarko PBS Bank KH Sanok – Sokoly Toruń 9-3 (3-1, 3-1, 3-1); Kamenev 2 (4, 60), Szporna 2 (31, 55), Drąg 2 (32, 52), Bar (3), Michalski (20), Chmura (25).

Żacy młodsi: Ciarko PBS Bank KH Sanok – Podhale Nowy Targ 3-3 (1-1, 1-2, 1-0); Żółkiewicz (13), Solarewicz (26), Sienkiewicz (55). Turniej w Krakowie (mecze 2x15 minut): Ciarko PBS Bank KH Sanok – KTH KM Krynica 3-4 (3-0); Solarewicz 2 (3, 4), Dulęba (6), Cracovia Kraków – Ciarko PBS Bank KH Sanok 2-10 (2-2); Lisowski 3 (16, 18, 20), Pisula 2 (8, 29), Żółkiewicz 2 (11, 30), Dulęba 2 (19, 30), Sienkiewicz (28). UKH Dębica – Ciarko PBS Bank KH Sanok 0-6 (0-1); Piotrowski (12), P. Niemczyk (18), Pisula (22), Nowak (22), Żółkiewicz (24), Lisowski (28). Mini-hokej: UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok – Podhale Nowy Targ 17-8 (13-7, 4-2); Karnas 4, Górniak 3, Łańko 2, Starościk 2, Piotrowski 2, Błaszczak 2, Tabor, O. Tymcio.

SIATKÓWKA

Juniorzy: TSV Trans-Gaz Sanok – AKSVLO Rzeszów 0:3 (-20, -25, -17). Juniorki: KPS Nowa Dęba – Sanoczanka PBS Bank Sanok 0:3 (-13, -15, -11). Kadetki: MKS MOS V LO Rzeszów – Sanoczanka PBS Bank Sanok 0:2 (-16, -11), Sanoczanka PBS Bank Sanok – UKS Gimnazjum Dębówiec 2:0 (24, 20).

Drudzy w Jaśle

Piłkarze Ekoballu z rocznika 2004 wywalczyli 2. miejsce na Międzynarodowym Turnieju „Guardi Cup” w Jaśle. Najlepszym zawodnikiem imprezy wybrany został Kacper Sumara.

Początek w wykonaniu drużyny Bernarda Sołtysika był słaby – porażka ze Stalą Rzeszów i remis z Partizanem Bardejov – ale trzech kolejnych rywali pokonała po 2-0: UKS 6 Jasło, Rzemieślnika Pilzno i AP Jasło, tego ostatnie-

go już w półfinale. W decydującym pojedynku Ekoball znów nie dał rady Stali, przegrywając po bardzo zaciętej grze, ponownie 0-1. Na pocieszenie pozostał tytuł najlepszego zawodnika turnieju dla Sumary, strzelca 3 bramek.

Mecze Ekoballu. Grupa: 0-1 ze Stalą Rzeszów, 0-0 z Partizanem Bardejov, 2-0 z UKS 6 Jasło (bramki: Sumara, Mateusz Gawlewicz), 2-0 z Rzemieślnikiem Pilzno (Sumara, Zuchowski). Półfinał: 2-0 z AP Jasło (Sumara, Zuchowski). Finał: 0-1 ze Stalą Rzeszów.

Set urwany „Studentkom”

Sanoczanka PBS Bank Sanok – KU AZS UR Rzeszów 1:3 (-17, 21, -17, -13)

Porażka z wiceliderem, choć po najlepszym jak dotąd meczu w sezonie. Cieszy wygrany set, w którym Sanoczanka wykorzystała słabszy moment znacznie wyżej notowanych rywali.

Gdy akademicki grały swoje, nasz zespół nie miał zbyt wiele do powiedzenia. Najlepiej obrazowała to ostatnia partia, w której podrażnione rzeszowianki wzmocniły serwis, znacznie utrudniając naszym siatkarkom rozgrywanie akcji. Ale gdy po łatwym zwycięstwie w pierwszej odsłonie AZS pozwolił sobie na zbyt duże rozluźnienie, Sanoczanka potrafi-



Siatkarki Sanoczanki postawiły się wiceliderowi.

ła go skarcić, momentami grając zaskakująco dojrzałe, jak na tak młody skład. W pewnym momencie było już 16:10

i mimo dwóch zrywów rywali zawodniczki Ryszarda Karaczkowskiego potrafiły utrzymać przewagę.



Julia Gaweł, Sanoczanka: – Mimo porażki był to nasz najlepszy mecz w tym sezonie. Wprawdzie poprzednie spotkanie u siebie wygrałyśmy z Dębicą, ale dzisiaj gra stała na zdecydowanie wyższym poziomie. Drugi set należał do nas, jednak pod koniec meczu czegoś wyraźnie nam zabrakło.



Dorota Dziadosz, AZS UR: – Pewne zwycięstwo, choć jadąc do Sanoka liczyłam na wygraną bez straty seta. Tymczasem Sanoczanka zaskoczyła nas w drugiej partii, dziewczyny fajnie powalczyły i chwala im za to. Potem wzmocniłyśmy zagrywkę i blok, dzięki czemu wszystko wróciło do normy.

Na torze w Seulu

Tydzień po wyścigach w Japonii, inauguracyjnych Izywarski Puchar Świata, panczeniści przenieśli się do koreańskiego Seulu. Tym razem Piotr Michalski z Górnik startował tylko w grupie B na 500 metrów.

Kibice i działacze z pewnością liczyli na kolejne rekordy życiowe najlepszego zawodnika naszego klubu, jednak na torze w stolicy Korei wychowanek Marka Drwięgi nie zdołał się popra-

wić. W pierwszym biegu uzyskał czas 36,50, co dało mu 18. miejsce. Dwa dni później pojechał nieco szybciej – rezultat 36,30, jednak pod względem zajętej lokaty było znacznie lepiej, bo tym razem Michalskiego sklasyfikowano na 9. pozycji.

Sport Szkolny

PIŁKA RĘCZNA

Licealiada, turnieje powiatowe

Zawody w nowej hali I LO, nieco pechowe dla gospodarzy, bo ich drużyny zajmowały 2. miejsca, a tylko zwycięzcy awansowali do zmagania rejonowych. Najpierw grali chłopcy – systemem „każdy z każdym”, w sumie 15 meczów, więc przeszło 2 dni. Z kompletem punktów zwyciężył ZS 3, wyprzedzając I LO i ZS 2. W przypadku dziewcząt organizatorzy postanowili zmieścić się w jednym dniu, więc drużyny podzielono na dwie grupy. Ich zwyciężczynie spotkały się w bardzo zaciętej finale – zawodniczki II LO pokonały 4-3 zespół I LO. Na pozycji 3. sklasyfikowano ZS 2.

TENIS STOŁOWY

Licealiada, turnieje powiatowy chłopców

Turniej w ZS 2 z pełną sanocką obsadą, startowały wszystkie szkoły ponadgimnazjalne. Najlepszy okazał się ZS 3, wygrywając z kompletem zwycięstw. W grupie podopieczni Sebastiana Stangierskiego pokonali I LO, ZS 5 i ZS 1, w półfinale ZS 4, a w finale ponownie I LO (wynik 3:0). Dwie najlepsze drużyny wywalczyły awans do zawodów rejonowych, które wkrótce rozegrane zostaną w Ustrzykach Dolnych.

BADMINTON

Igrzyska Młodzieży Szkolnej, półfinał wojewódzki dziewcząt

Podczas zawodów w Czaszynie walczyło aż 10 zespołów. Zgodnie z przewidywaniami bezkonkurencyjne okazały się gospodynie, ale kolejne miejsca przypadły drużynom z Sanoka – 2. SP 4, 3. SP 1. Trzy najlepsze szkoły będą reprezentować nasz teren w finale wojewódzkim.

PIŁKA NOŻNA

Igrzyska Młodzieży Szkolnej, finał powiatowy Turnieju „Z podwórka na stadion o puchar Tymbarku”

Zawody chłopców z klas IV i V, rozegrane na „Orliku” przy SP 1, gdzie walczyły najlepsze drużyny wcześniejszych turniejów eliminacyjnych. Handicap własnego boiska wykorzystali gospodarze, wygrywając przed Bukowskim i Beskiem. Wprawdzie zespół Romana Lechoszta zaliczył wpadkę w postaci remisu z najsłabszą SP 6, ale pozostałych rywali udało się pokonać po bardzo zaciętej grze. Dzięki temu „Jedynka” wywalczyła awans do zawodów wojewódzkich, które w marcu rozegrane zostaną w Rzeszowie.

UNIHOKEJ

Igrzyska Młodzieży Szkolnej, zawody miejskie

Turnieje w SP 1 zakończyły się zwycięstwami reprezentacji SP 4. Wśród dziewcząt grały 4 drużyny, „Czwórka” tylko najlepszym bilansem bramek wyprzedziła „Trójkę”, na 3. miejscu gospodynie. Bardziej jednostronne były zmagania chłopców (5 zespołów), tu SP 4 pewnie wygrała wszystkie mecze, kolejne miejsca dla SP 1 i SP 2. Po trzy najlepsze ekipy wywalczyły awans do zawodów powiatowych.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Za wysokie progi?

Nie udało się mistrzowi Polski w hokeju na lodzie wyprawa do Francji, gdzie chciała wywalczyć przepustkę do finału Pucharu Kontynentalnego, który w styczniu rozegrany zostanie we Włoszech. Sanoczanie przegrali wszystkie (3) mecze, wracając do domu w kiepskich nastrojach. Pociężające jest to, że w poziomie gry nie odbiegali od rywali, ale z drugiej strony rodzi się pytanie: to dlaczego przegrali?

Gospodarze wygrali z zaskoczenia

Można tłumaczyć się daleką podróżą, wylosowaniem gospodarzy na pierwszego przeciwnika, brakiem doświadczenia międzynarodowego. Ale już nie strzeżeniem ani jednej bramki drużynie o zbliżonym poziomie gry – nie. Zwłaszcza że sanoczanie rozegrali jeden ze swoich gorszych meczów. A przecież przed wyjazdem do Francji zapowiadali, że chociaż nie są faworytami, jadą sprawnie niespodziankę i wywalczyć awans do finału Pucharu we Włoszech. Niestety, w ich grze, jak

twierdzą obserwatorzy pierwszego meczu z Francuzami, zupełnie nie było tego widać. – Był problem z przystosowaniem się do gry na mniejszej tafli. Ciężko było im się przyzwyczaić i odnaleźć – mówi trener Miroslav Fryczer. W pierwszej tercji gospodarze objęli skromne prowadzenie 1-0 i wydawało się, że w następnych uda się przełamać lody i powalczyć o zwycięstwo. Niestety. Sporo niecelnych podań sprawiło, że Francuzi częściej byli przy krążku, prowadząc grę. Kontry sanoczan były zbyt czytelne i bez trudu likwidowane. W efekcie tercja zakończyła się zwycię-

stwem gospodarzy 2-0, a ten drugi gol (strzelony w 33. min, gdy Francuzi grali w przewadze), jakby przesądził o porażce mistrzów Polski. Na początku trzeciej tercji (43) strzelili czwartego gola, nie pozwalając rywalom na zdobycie choćby honorowej bramki. Zresztą, nie wykazywali oni takich chęci, aby nie przegrać do zera. – Nie można myśleć o wygraniu meczu, jeśli popełnia się tak wiele indywidualnych błędów – skarżył się po meczu trener Fryczer.

Z Białorusinami lepiej, ale też do tyłu

Białorusini, którzy w pierwszym swoim występie przegrali z Giants Belfast, od pierwszego gwizdka rzucili się ostro do ataku. Nie odpowiedzieli taką samą energią sanoczanie, w związku z czym kotłowało się pod bramką Polaków. Przewagę swą nasi rywale udokumentowali bramką zdobytą w 5 minucie spotkania. Potem gra się wyrównała, a sanoczanie coraz częściej gościli pod bramką Niomana Grodna, kilkakrotnie wypracowując bramkowe sytuacje. Niestety, albo w ostatnim momencie brakowało precyzji, albo szczęśliwie bronili białoruski bramkarz. W 32. min, gdy sanoczanie bliscy byli przełamania, zespół z Grodna, nie bez pomocy sanockich defensorów i bramkarza, strzelił drugą w tym meczu bramkę. Był to czas, kiedy Białorusini grali w przewadze, gdyż na ławie kar siedział Krzysztof Zapała. Odpowiedzi nie było ani w drugiej, ani w trzeciej tercji, choć okazji ku temu nie brakowało. Zwłaszcza gdy zespół nasz grał w przewadze, w tym przez 50 sekund w podwójnej. W efekcie druga porażka, też do zera, co wystawia całej plejadzie sanockich napastników jak najgorsze oceny. – Zaczęli walczyć i grać na całego na 2 minuty przed końcową syreną. To za mało, aby wygrać mecz z niezłym przeciwnikiem, jakim był Nioman Grodno. Ale był to



Kibice sanockich hokeistów byli na ustach Rumunów podczas turnieju w Braszowie, a ostatnio Francuzów w Angers. Podziwiali ich wielką kulturę oraz zapał, z jakim wspierają swoją drużynę. Prosimy o przeszczepienie tych wzorców na polski grunt.

już znacznie lepszy mecz w naszym wykonaniu – ocenił trener Miroslav Fryczer.

Są wreszcie bramki, ale jest też przegrana

Po dwóch nieudanych występach (bardzo boleło, że do zera) sanoczanie wyliczyli, że jeszcze jest szansa na awans do finału Pucharu Kontynentalnego, trzeba tylko wygrać z drużyną Belfast Giants różnicą co najmniej czterech bramek. Uwierzyli w to nawet kibice polskiej drużyny, którzy nie obrazili się na swoich pupiłach za dwie porażki, mocno zagrzewając ich do walki. Ale zaczęło się jak zwykle, czyli od gola strzelonego Pittonowi i 1-0 dla Giants zakończyła się pierwsza tercja. Nadzieje na wysokie zwycięstwo zaczęły pryskać, choć drużyna sanocka rozgrywała całkiem niezłe spotkanie. W 21. min, po 140 minutach gry sanoczanie strzelili swego pierwszego gola w turnieju, doprowadzając do wyrównania. Strzelcem bramki był Jordan Knox. Niedługo cieszyli się kibice celnym trafieniem i remisowym rezultatem. Dwie minuty później Irlandczycy znów objęli prowadzenie, ale z kolei oni też nie mieli okazji cieszyć się z tego powodu. W 25. min do wyrównania doprowadził Robert

Kostecki i walka rozgorzała na całego. Wreszcie w 38. min po raz pierwszy w tym turnieju na prowadzenie wyprowadził polski zespół Jordan Pietrus, strzelając trzecią bramkę dla Ciarko PBS. Minutę później była szansa na odskoczenie na dwie bramki, jednak Krzysztof Zapała pechowo przetrzebił wydawałoby się z 200-procentowej sytuacji. Zamiast 4-2 dla Sanoka, w 40. min zrobiło się 3-3, nie bez winy Bryana Pittona, który przepuścił krążek między słupkiem a parkanem. Ale tercję wygramyśmy 3-2, co rozbudziło nadzieję, że na pożegnaniu z Angers mistrz Polski odniesie zwycięstwo nad mistrzem Wielkiej Brytanii. Losy pojedynku, dobrego z obydwu stron, rozstrzygnęły się w 52. min, kiedy Irlandczycy grali z przewagą jedne-

go zawodnika. Strzelili swą czwartą bramkę w tym meczu i zaczęli mocno pilnować swoich tyłów. Skutecznie zresztą. W 60. min, gdy sanoczanie sóstką atakowali rywala, chcąc doprowadzić do wyrównania, hokeistom z Belfastu udało się przejąć krążek i ulokować go w sanockiej bramce. – To był najlepszy mecz w naszym wykonaniu, niestety też przegrany. Ale w meczach na takim poziomie, z wymagającym przeciwnikiem, dużą rolę ogrywa dyspozycja bramkarza. Musi on pomóc drużynie w odniesieniu zwycięstwa. Na jednakowym, wysokim poziomie muszą też grać wszyscy zawodnicy. Tym razem tak nie było. I dlatego przegraliśmy – tłumaczy porażkę M. Fryczer.

Marian Struś



Pamiątkowe zdjęcie z kibicem drużyny irlandzkiej - jakże oryginalnym - będzie niewątpliwie cenną pamiątką pobytu w Angers.

Oto wyniki spotkań sanoczan rozegranych w półfinale Pucharu Kontynentalnego w Angers:

CIARKO PBS BANK KH SANOK – DUCS d'ANGERS
0-4 (0-1, 0-2, 0-1)
CIARKO PBS BANK KH SANOK – NIOMAN GRODNO
0-2 (0-1, 0-1, 0-0)
CIARKO PBS BANK KH SANOK – BELFAST GIANTS
3-5 (0-1, 3-2, 0-2)

Awans do finału Pucharu Kontynentalnego z turnieju w Angers wywalczyły zespoły: DUCS d'ANGERS (Francja) oraz NIOMAN GRODNO (Białoruś).

Nie skopałem piłki

Jestem sympatykiem sportu, wiem jak ważną rolę promocyjną on odgrywa, dlatego bardzo boli mnie zarzut stawiany przez młodych ludzi, iż doprowadziłem do zniszczenia sanockiej piłki nożnej. Zarzut nieprawdziwy i niesprawiedliwy.

Z szacunku dla 70-letniej tradycji klubu, tudzież dla kibiców sanockiej piłki nożnej, zawsze dużym szacunkiem obdarzałem „Stal”, starając się jej pomagać. W różnych sytuacjach. Formy tej pomocy były różne: znaczącymi pozycjami były stypendia i nagrody sportowe (w 2013 r. 42.550 zł) oraz dochody uzyskiwane z prowadzonych targowisk i parkingów. To, że Miasto nieodpłatnie udostępniało klubowi stadion „Wierchy”, siłownię oraz basen, stało się już regułą. Wszystkie te formy pomocy utrzymaliśmy nawet wtedy, gdy „Stal”, za sprawą Autosanu, weszła w posiadanie dużego majątku w postaci stadionu przy ul. Stróżow-

skiej oraz wyciągu narciarskiego w Karlikowie, wartości kilkunastu milionów złotych.

Jeśli dziś słyszę opinie, że Miasto troszczy się tylko o hokej na lodzie, którego rozwój odbywa się kosztem piłki nożnej, to stanowczo chcę temu zaprzeczyć. Hokej nigdy nie miał takiego wsparcia, a do sukcesów na skalę krajową doszedł dzięki ciężkiej pracy i przyjętym mądrym zasadom organizacji i zarządzania. W tym samym czasie źle zarządzana Stal, mimo dysponowania dużym majątkiem i pomocy Miasta, chyliła się ku upadkowi. Końcowym tego dramatem było wycofanie drużyny z rozgrywek ligi seniorów. Jeśli zatem dziś ktoś mówi, że Blechar-

czyk pogrzebał „Stal”, to jest to wierutne kłamstwo i pomówienie.

Nieprawdziwym jest również zarzut, że władze miasta nie kochają piłki nożnej, rezerwując wszystkie uczucia dla hokeja. Osiągnięcia hokeja są bezsporne i w pełni je doceniamy, ale nie przesłaniają nam one troski o los sanockiej piłki nożnej. Nadzieje te wiążemy z Fundacją Promocji Sportu „Ekoball”, która od pięciu lat buduje siłę futbolu w oparciu o nowoczesne, sprawdzone metody i rozwiązania. To w niej upatrujemy przyszłość sanockiej piłki nożnej, więc od samego początku wspieramy działania Fundacji. Dotyczy to konkretnych form pomocy, takich jak powierzenie jej prowadzenia targowisk i parkingów, którymi wcześniej zarządzała „Stal”. W miarę możliwości i rosnących potrzeb „Ekoballu”, będziemy starali się zwiększać

to wsparcie. Oczywiście ubolewamy, że Sanok utracił piłkę nożną w wydaniu seniorskim. Rozumiemy krzywdę kibiców, wyrządzoną im przez to przez MKS „Stal”. Dowiedziawszy się o tym, próbowaliśmy ratować sytuację, jednak władze OZPN mocno stały na straży obowiązujących przepisów i nie pozwoiliły na grę drużyny „Ekoballu” w rozgrywkach ligi okręgowej seniorów. Całkowitą winę za tę sytuację ponoszą działacze MKS „Stal”. Postaramy się zadbać o to, aby czas odrobienia strat i dochodzenia do awansów na coraz wyższe szczeble rozgrywek drużyny seniorów wykorzystać na stworzenie dobrej bazy szkoleniowej. Sportowy Sanok bezwzględnie potrzebuje nowoczesnego stadionu piłkarskiego i zrobimy wszystko, aby jak najszybciej przystąpić do jego budowy. Niewątpliwie będzie to zadanie numer jeden dla rozwoju sanockiego sportu.

Wojciech Blecharczyk

TEKST SPONSOROWANY

**Władze Spółki
Ciarko PBS Bank KH Sanok
pragną docenić współpracę
oraz okazaną życzliwość
Panu Wojciechowi Blecharczykowi,
Burmistrzowi Miasta Sanoka.**

To dzięki jego uporowi i wsparciu znaleźli się sponsorzy, którzy gotowi są finansować nasz Klub sportowy. Dzięki ich wspólnej działalności w Klubie trenuje obecnie ponad 200 młodych wychowanków, dla których hokej to pasja, a także szansa na rozwój i osiągnięcie sukcesów sportowych.

Mamy nadzieję, że w najbliższych latach nadal będziemy kontynuować wspólną pracę nad rozwojem tej pięknej dyscypliny sportowej. Ostatnie sukcesy Klubu to dla nas wielka satysfakcja, ale przede wszystkim powód do dumy z możliwości promowania ukochanego Miasta Sanoka. Zachęcamy wszystkich kibiców do udziału w wyborach już w najbliższą niedzielę.

**W imieniu władz spółki
w-prezes Bartłomiej Klimkowski**